Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII Nr. 63 (2005). Wilno, Środa 18 Marca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nawrót do historycznej tradycji w Cerkwi rosyjskiej.

Niepozorny zewnętrznie fakt — przejście z dniem 17 lutego 1931 r. emigracyjnej zachodnio-europejskiej diecezji prawosławnej pod władzę kanoniczną patrjarchatu konstantynopolitańskiego — kryje w sobie bardzo doniosłą treść historyczno-polityczną.

Fakt ten rzuca bardzo szerokie światło ex-post nietylko na przeobrażenia jakim uległa Cerkiew prawosławna rosyjska, ale bardzo jaskrawo naświetla też koleje emancypacji innych cerkwi, powstałych naskutek upadku przedwojennej jedności Cerkwi rosyjskiej.

Aby w całości ogarnąć znaczenie historyczne i polityczne faktu przejścia części Cerkwi rosyjskiej ponownie pod władzę patrjarchatu konstantynopolitańskiego, trzeba przypomnieć niektóre przypadki z najnowszej historji tej Cerkwi i określić czem jest dzisiaj Cerkiew rosyjska: gdzie jej podstawa główna, gdzie jej siła istotna?

Odkąd bolszewicy objęli władzę w Rosji i odkąd Cerkiew prawosławna rosyjska zarówno pod ich presją tak i naskutek wewnętrznego rozkładu zaczęła się rozpadać w Rosji — zaznaczyły się trzy wyraźne jej części, wzajem niezależne, odrębnie istniejące, które w zależności od lokalnych warunków i tendencyj ideowo-politycznych, ożywiających je, podległy przeobrażeniom, w wyniku dla każdej z nich zupełnie odmiennym.

Osnową i podstawą Cerkwi rosyjskiej był doniedawna świeżo, bo na Soborze 1917—1918 roku w Moskwie, wskrzeszony patrjarchat rosyjski z patrjarchą Tichonem na czele. Pod siłą brutalnej przemocy i warunków politycznych w Rosji sowieckiej patrjarchat ten nie ostał się, a na miejsce patrjarchy powoływani byli kolejno w charakterze jego zastępcy metropolici rosyjscy, z pośród których obecny zastępca strażnika tronu patrjarszego metropolita Sergjusz całkowicie uległ wpływom rządu sowieckiego i zatracił niezależną linję polityki cerkiewnej.

Z dawnej jednej Cerkwi prawosławnej rosyjskiej wyłoniły się trzy odrębne, niezależnie od siebie istniejące, odłamy tej Cerkwi, z których jeden pozostał w najcięższych warunkach w Rosji i symbolem jego treści wewnętrznej jest uległy przemocy bolszewickiej metropolita Sergjusz, drugi — znajduje się na emigracji i stanowi diecezję prawosławną zachodnio-europejską z metropolitą Eulogjuszem na czele w Paryżu, trzeci — w Karłowcach Sremskich w Jugosławji z metropolitą Antonjuszem na czele.

Te trzy odłamy Cerkwi prawosławnej, czy trzy Cerkwie wzajem od siebie niezależne, a nawet pozostające w ostrym antagonizmie, dają pojęcie jednocześnie o trzech prądach polityczno-cerkiewnych, istniejących w Cerkwi rosyjskiej, wziętej w jej idealnej jedności.

Metropolita Sergjusz wraz ze swoim Synodem, skonstruowanym pod naciskiem władzy sowieckiej, reprezentuje kierunek jak najdalej posuniętej ugody z państwem bolszewickiem. Ugoda ta w swoich podstawach skazana jest na jednostronną zupełną zawisłość metropolity Sergjusza od bolszewików, a przeto nie tyle jest ugodą, czy kompromisem pomiędzy władzą cerkiewną i władzą państwową, ile niewolą władzy cerkiewnej u władzy państwowej.

Emigracyjna diecezja zachodnio-europejska prawosławna, pozostająca pod rządami jednego z najwybitniejszych hierarchów dawnej cerkwi rosyjskiej, metropolity Eulogjusza, skupia siły intelektualne dawnej Rosji liberalizującej i jest czynnikiem bardzo dużej wagi gatunkowej społecznej i cerkiewnej. Na diecezji tej, stanowiącej niejako jądro przyszłej Cerkwi rosyjskiej w razie zmiany warunków politycznych w Rosji i powrotu tej Cerkwi do dawnej jedności, skupiona jest cała uwaga nietylko Rosjan prawosławnych, ale i znacznej części opinji politycznej świata z powodu przejścia tej diecezji pod władzę patrjarchatu konstantynopolitańskiego.

Trzeci wreszcie odłam dawnej Cerkwi rosyjskiej — to Synod biskupów prawosławnych w Karłowcach Sremskich. Przywódca ich metropolita Antonjusz z całem swojem otoczeniem reprezentuje reakcyjną politycznie politykę cerkiewną, wiążącą zarówno losy Cerkwi rosyjskiej jak i przyszłej Rosji z restauracją monarchji i wskrzeszeniem caratu. Odłam ten nie cieszy się tak dużemi wpływami, jak odłam metropolity Eulogjusza i w przyszłym układzie stosunków cerkiewnych nie odegra bodaj roli wybitniejszej.

Przy charakterystyce obecnego układu stosunków w Cerkwi rosyjskiej nie można pominąć milczeniem faktu, że na dalekiej Syberji, na wyspach Sołowieckich wymierają powoli hierarchowie prawosławni, osadzeni tam przez bolszewików z powodu bezwzględnego oporu władzy sowieckiej, i że oni to właśnie, owi biskupi-męczennicy są wymownym symbolem dzisiejszej tragedji Cerkwi prawosławnej rosyjskiej.

Oceniając siłę społeczną, kulturalną i cerkiewną poszczególnych odłamów Cerkwi rosyjskiej należy przyznać dominującą wartość i dominujący wpływ odłamowi metropolity Eulogjusza.

Bowiem metropolita Sergjusz nietylko z powodu swego skrępowania przez bolszewików nie ma żadnej siły społecznej ani autorytetu moralnego, ale przedewszystkiem dlatego, że w Rosji sowieckiej Cerkiew prawosławna nie istnieje: posiadając zorganizowane szczyty w postaci Synodu metropolity Sergjusza, nie posiada niższych komórek organizacyjnych, reprezentujących większą siłę lub wartość społeczną czy kościelną.

Metropolita zaś Antonjusz wraz ze swoim Synodem zanadto tkwi pojęciami i nastrojami w niepowrotnej przeszłości i w zbankrutowanym systemie państwowym, by mógł zaważyć na losach Cerkwi rosyjskiej.

I musimy dojść do wniosku, że najbardziej żywotnym odłamem dawnej Cerkwi rosyjskiej jest właśnie diecezja emigracyjna zachodnio-europejska z metropolitą Eulogjuszem na czele.

I i oto w życiu tej najżywotniejszej diecezji rosyjskiej, śmiało pretendującej do miana zalążka i podstawy przyszłej zjednoczonej Cerkwi rosyjskiej, zachodzą wypadki, które na długo i gruntownie mogą zmienić losy tej Cerkwi i nakreślić im inny kierunek rozwojowy, niż to dotąd miało miejsce.

Jak to się stało, że tego znaczenia odłam Cerkwi rosyjskiej przeszedł pod władzę patrjarchy konstantynopolitańskiego, po przerwie datującej się od roku 1589, to znaczy od chwili uzyskania przez Rosję niezależnego patrjarchatu moskiewskiego?

W roku 1920 patrjarcha moskiewski Tichon, nie widząc możliwości zarządzania Cerkwią rosyjską w warunkach wytworzonych przez bolszewików, wydaje ukaz, którego mocą pozwala poszczególnym diecezjom, nie mającym łączności organizacyjnej z patrjarchatem, rządzić się autonomicznie. Na tej podstawie cały szereg diecezyj istniał niezależnie od władzy centralnej cerkiewnej. Po dłuższej przerwie, spowodowanej zaabsorbowaniem uwagi rządu bolszewickiego innemi odcinkami pracy państwowej, bolszewicy zabrali się z właściwą sobie energją do spraw cerkiewnych, czego wynikiem było powołanie Synodu metropolity Sergjusza i fatalna dla niego w skutkach ugoda z rządem sowieckim. Pierwszym krokiem metropolity Sergjusza była ingerencja jego w sprawy wewnętrzne Cerkwi polskiej, a następnie wysunięcie żądania wobec metropolity Eulogjusza ściągnięcia od podległego mu duchowieństwa pisemnego zobowiązania lojalności wobec władzy bolszewickiej.

Metropolita Eulogjusz, obdarzony temperamentem politycznym, rozpoczął pertraktacje z metropolitą Sergjuszem, w których wyniku w imieniu własnem i podległego sobie duchowieństwa dał zobowiązanie lojalności politycznej.

Krok ten został ujemnie oceniony zarówno przez część emigracyjnej opinji rosyjskiej jak i przez hierarchów prawosławnych, obcych polityce, a prostolinijnych w swoich dążeniach cerkiewnych.

Oczywiście, ten krok metropolity Eulogjusza o tyle był krótkowzroczny w swoich rachubach politycznych, że nie przewidział, iż metropolita Sergjusz miał cele dalsze i głębsze, a zobowiązanie oświadczenia lojalności było początkiem w dążeniu poddania emigracyjnego duchowieństwa rosyjskiego wpływom uzależnionego od bolszewików Synodu moskiewskiego.

Metropolita Sergjusz czekał tylko na okazję, by ze znaczną konsekwencją posunąć sprawę naprzód.

Wezwanie Stolicy Apostolskiej w roku ubiegłym do powszechnych modłów o ukrócenie prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej, wezwanie, które znalazło tak silny i tak głęboki oddźwięk na całym świecie, a wśród prawosławnych Rosjan wywołało uczucia głębokiej wdzięczności, wezwanie to nie mogło pozostawić obojętnym metropolitę Eulogjusza. Bierze on udział w modlitwach za Rosjan, wyjeżdża nawet w tym celu do Londynu, i w konsekwencji naraża się na niełaskę metropolity Sergjusza, który nie bez słuszności uznał, że złożenie deklaracji o lojalności w stosunku do władzy sowieckiej i jednoczesne modlitwy o usunięcie tej władzy i jej prześladowań religijnych w Rosji, nie da się logicznie pogodzić, i w czerwcu roku ubiegłego wydał ukaz, usuwający metropolitę Eulogjusza od sprawowania rządów diecezjalnych w Paryżu.

Jednolita opinja diecezji emigracyjnej i zwołany Synod biskupów wypowiedziały się za pozostaniem metropolity Eulogjusza na jego dotychczasowem stanowisku, na co też się zdecydował i sam metropolita, zawiadamiając o tej decyzji Synod moskiewski.

W odpowiedzi na to metropolita Sergjusz ponowił swój ukaz, usuwający metropolitę Eulogjusza od zarządu diecezją zachodnio-europejską i wyznaczył na jego następcę metropolitę Eleuterjusza, dawniej arcybiskupa prawosławnego wileńskiego, dziś biskupa kowieńskiego w stopniu metropolity.

Podczas kiedy metropolita Eleuterjusz, przybyły z Kowna do Paryża, czynił starania z ramienia Synodu moskiewskiego o poddanie diecezji prawosławnej zachodnio-europejskiej władzy cerkiewnej moskiewskiej, metropolita Eulogjusz udał się do Konstantynopola i uzyskał najdonioślejszą dla losów swej diecezji decyzję patrjarchy konstantynopolitańskiego o przyjęciu pod bezpośrednią jurysdykcję swoją diecezji zachodnio-europejskiej i o powołaniu dotychczasowego biskupa tej diecezji na stanowisko patrjarszego egzarchy, rządzącego pod władzą patrjarchy emigracyjnemi parafjami prawosławnemi.

Jak głosi orędzie patrjarsze, „Focjusz, z łaski Bożej arcybiskup Konstantynopola—Nowego Rzymu i patrjarcha powszechny“ z obowiązku i prawa przyjmuje pod swoją bezpośrednią jurysdykcję rosyjskie parafje prawosławne zachodniej Europy i tworzy z nich odzielny egzarchat, stanowiący tymczasową jednostkę kościelną Cerkwi prawosł. rosyjskiej. Stwierdza dalej patrjarcha, że po takiem tymczasowem uregulowaniu kanonicznem położenia rosyjskich parafij w Europie „nie mogą mieć już żadnej siły i działania dla tych parafij, ich duchowieństwa i wiernych wychodzące skądkolwiekbądź, oprócz patrjarchatu powszechnego, jakiekolwiekbądź zarządzenia, postanowienia i zakazy“.

Ten doniosły akt patrjarchy Focjusza uzupełnia swoim listem pasterskim metropolita Eulogjusz, który stwierdzając tymczasowość tego rodzaju uregulowania położenia kanonicznego i prawnego diecezji swojej mówi, „że kiedy powróci ogólnie uznana centralna władza cerkiewna i normalne warunki życia rosyjskiej prawosławnej Cerkwi, powrócimy znowuż do dawnego położenia“ i zastrzega, że „nie odrywamy się i nie odłamujemy się od Matki Cerkwi rosyjskiej... i nie przerywamy z nią naszej jedności“.

Wobec doniosłości faktu, jaki zaszedł w życiu tego odłamu Cerkwi rosyjskiej przez ponowne oddanie się władzy kanonicznej patrjarchatu konstantynopolitańskiego — po czterech blisko wiekach od chwili oddzielania się od tego patrjarchatu— zastrzeżenia metropolity Eulogjusza o powrocie do dawnego stanu rzeczy z chwilą nastania normalnych warunków w życiu Cerkwi rosyjskiej wydają się aż nadto problematyczne. Warunki, w jakich ta Cerkiew znajduje się w Rosji, zdają się świadczyć, iż nie nastąpi to szybko. I w tem dopiero świetle doniosłość faktu zmiany zwierzchności kanonicznej nabiera dopiero właściwego znaczenia.

Doniosłość tego znaczenia ocenia chyba i sam metropolita Eulogjusz, który w tymże liście pasterskim po raz drugi zastrzega się, że „z moskiewską patrjarchją pozostajemy i nadal we wspólności wiary, modlitwy i miłości“, i tuż dalej zaraz dodaje, że „nawet nie śmie osądzać metropolity Sergjusza“, lecz tylko twierdzi, że poza granicami Rosji „nie możemy iść za nim, nie możemy wykonywać jego poleceń, o ile one są zamachem na swobodę cerkiewnego życia“.

W rozbieżności i sprzeczności tych twierdzeń metropolity Eulogjusza tkwi tragedja dużej części Cerkwi rosyjskiej. Jest ona na rozdrożu, z którego w przyszłości będzie musiała wybrać kierunek swego dalszego rozwoju a przez to i określić losy Cerkwi rosyjskiej.

Dla bezstronnych obserwatorów życia tej Cerkwi, obserwatorów mających głębokie współczucie dla jej tragedji — wewnętrzna rozterka ta jest zrozumiała, jak również jasną jest rzeczą, że fakt przejścia znakomitej części tej Cerkwi pod władzę patrjarchy Konstantynopola posiada historyczną doniosłość i że zaważy w przyszłości na jej losach.

Z przebiegu tego odłączenia się części Cerkwi rosyjskiej od patrjarchy moskiewskiego i z historji zmiany jej zwierzchnictwa kanonicznego bije snop światła na przezorną politykę polską, która przed dziesięciu laty zdołała uniezależnić losy Cerkwi w Polsce od Moskwy — czego nie umiano dokonać w dawnej Rzeczypospolitej, a co miało tak fatalne skutki dla niej.

wicz.

Kontrtorpedowiec „Wicher“ wyruszył na Maderę.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przed paru dniami kontrtorpedowiec marynarki wojennej polskiej „Wicher“ opuścił port w Gdyni i wyszedł w morze, kierując się do portu w Cherbourgu. Obecnie dowiadujemy się z najmiarodajniejszego źródła, że kontrtorpedowiec „Wicher“ płynie na Maderę z rozkazu Marszałka Piłsudskiego, który zamierza końcowe tygodnie swego wypoczynku spędzić na pokładzie tego okrętu, zwiedzając porty morza Śródziemnego, Palestyny, Egiptu i Włoch. W chwili obecnej „Wicher“ opuścił już Cherbourg i znajduje się na Atlantyku. Kiedy Marszałek Piłsudski wstąpi na pokład i opuści Maderę, jeszcze nie wiadomo.

Komitet ekonomiczny przeciwko redukcji i obniżaniu płac.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Komitet ekonomiczny działając w myśl przyjętych zasad walki z bezrobociem przy pomocy obniżania cen i podtrzymania wysokości zarobków, zalecił wszystkim ministerstwom utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia oraz poziomu płac we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych. Ponadto komitet ekonomiczny polecił, aby przy udzielaniu większych zamówień rządowych, zaopatrywano umowy z przedsiębiorstwami prywatnemi klauzulą, że otrzymujący zamówienia przedsiębiorcy na okres wykonywania tych zamówień nie mogą zwalniać pracowników, ani zmniejszać im zarobków.

Obrady nad projektem Paneuropy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą sobotę udaje się do Paryża delegacja polska do komisji studjów konferencji europejskiej w Paryżu. Komisja ta ma rozpatrzyć wniesiony w swoim czasie przez Brianda, w imieniu rządu francuskiego, projekt utworzenia państwa europejskiego. Na czele delegacji polskiej stoi min. spr. zagr. p. Zaleski.

Niemieckie obchody dziesięciolecia plebiscytu na G. Śląsku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Donoszą z Katowic, że z okazji dziesięciolecia plebiscytu, odbytego w 1920 r. na G. Śląsku, na terenie niemieckiego Śląska doszło do porozumienia ze wszystkiemi partjami politycznemi, od socjalistów do nacjonalistów włącznie, celem zorganizowania wspólnych obchodów rocznicowych. Obchody te przygotowywane są na wielką skalę, przyczem do miast Śląska niemieckiego w dniu 22 b. m. przybędzie cały szereg wybitnych dygnitarzy i mężów stanu z Berlina.

Łotwa chce zakupywać nawozy sztuczne w Polsce.

RYGA. 17.III. (Pat.) Dotychczas wszystkie organizacje rolnicze łotewskie zakupywały nawozy sztuczne w Niemczech, wobec jednak postawienia przez Niemcy bardzo uciążliwych warunków i wytworzonej tem sytuacji organizacje łotewskich importerów nawozów sztucznych zamierzają rozpocząć pertraktacje z polskiemi fabrykami nawozów sztucznych.

Zbyteczne pośrednictwo.

PARYŻ, 17.III. (Pat). **„Petit Parisien“ przewiduje ważną bardzo wymianę zdań pomiędzy ministrami spraw zagranicznych, mającymi się spotkać w Paryżu w dniu 24 b. m. na konferencji, dotyczącej unji europejskiej, w której udział wezmą Henderson, Zaleski i może Grandi, na temat pośrednictwa W. Brytanji w rozwiązaniu niezałatwionych spraw pomiędzy Francją a Włochami. Niektóre pisma wyrażają opinję, że pośrednictwo to, o ile okazało się bardzo skuteczne w sprawach ściśle morskich, o tyle w sprawie interesów francusko-włoskich byłoby zbyteczne.**

—o—

Walka z komunistami i hitlerowcami.

BERLIN, 17.III. (Pat). **Reichstag przyjął po długiej dyskusji wniosek socjaldemokratów, domagający się wydania zarządzeń przeciwko propagandzie żywiołów, zmierzających do wykonywania morderstw politycznych.**

—o—

200 tysięcy pocztówek przychodzi dziennie

z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego

FUNCHAL, 17.III. (Pat). **Liczba nadchodzących pocztówek imieninowych z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego waha się, w/g prowizorycznych obliczeń, koło 200 tysięcy dziennie. Urząd pocztowy w Lisbonie zaawizował dzisiaj wysyłkę dalszych kilkudziesięciu worków z korespondencją dla Marszałka.**

Przesunięcia służbowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy inspektor departamentu politycznego Min. Spr. Zagr. p. Przyborowski mianowany został dyrektorem biura Senatu i dnia 21 obejmie urzędowanie. Jego stanowisko w min. obejmie były starosta grodzi p. Klotz, zaś dotychczasowy dyrektor biura Senatu p. Karczewski, obejmuje stanowisko w Najwyższej Izbie Kontroli.

Powrót posła Patka.

MOSKWA, 17-III. (Pat). **Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patek po kilkudniowym pobycie w sprawach służbowych w Warszawie powrócił wczoraj do Moskwy.**

—oo—

Zgon kardynała Massi'ego.

RZYM. 17.III. (Pat.) Prasa poświęca dłuższe wspomnienia zmarłemu wczoraj w nocy w Pizie kardynałowi Massi, jako jednemu z wybitniejszych członków św. kolegjum. W życiu politycznem zmarły był gorącym zwolennikiem porozumienia Watykanu z Kwirynałem. Cieszył się on specjalną sympatją i uznaniem włoskich czynników oficjalnych. Kardynał Massi odznaczony był orderem Annunciaty.

—o—

Przemysł i rolnictwo, a zniżka kosztów produkcji.

Wytwórczość przemysłowa w Polsce od dłuższego już czasu stoi wobec zagadnienia, którego rozstrzygnięcie nie jest łatwe. Chodzi mianowicie o to, co czynić z nadmiarem produkcji:— czy rozbudowywać eksport zagranicę, czy też pogłębiać pojemność rynków wewnętrznych.

Jedną z tych dwóch dróg polska wytwórczość przemysłowa wybrać musi. Jest faktem, że przemysł w chwili obecnej znalazł się w martwym terenie, którego następnym etapem — w razie niezastosowania natychmiastowego środków zaradczych — musi się stać ograniczenie warsztatów pracy. Naturalnym zaś wynikiem tego będzie utrata znacznej części zysków i zwalnianie robotników, a więc spowodowanie wzrostu bezrobocia.

Rozbudowa eksportu zagranicznego może dać pewne wyniki. Jest to niewątpliwe. Ale, niestety, przy eksporcie przemysł nasz pracuje ze stratami, będąc zmuszonym do silnej walki konkurencyjnej z przemysłem państw obcych, o wiele silniejszych od nas pod względem gospodarczym.

Jedynie słuszną więc i zdrową wydaje się zasada padniesienia pojemności rynku wewnętrznego. Nad sprawą tą zastanawiali się, jak wiadomo, przed niedawnym czasem przedstawiciele rządu w szeregu koferencyj, odbytych z czołowymi reprezentantami sfer gospodarczych. Pozatem poddano zagadnienie to szczegółowemu badaniu. Wyniki badań i narad były wprost rewelacyjne. Okazało się przedewszystkiem, że możliwą jest znaczna zniżka artykułów przemysłowych, gdyż ujawniają one zbyt duże różnice pomiędzy cenami przemysłu a cenami kupieckiemi w handlu. Rozpiętość ta, naskutek energicznej akcji rządu, została dziś już znacznie zmniejszona. Jest jednakże możliwa dalsza jeszcze zniżka cen, a mianowicie drogą odpowiedniego zracjonalizowania wytwórczości i obniżenia kosztów produkcji.

Obniżywszy koszty produkcji przemysłowcy będą mogli sprzedawać swój towar taniej, osiągając dzięki temu większy obrót i jednocześnie daleko lepszy zysk. Jest to jedyna właściwa droga do rozbudowy pojemności rynku wewnętrznego. Daje ona przemysłowi niemal nieograniczone możliwości, gdyż potrzeby społeczeństwa w zakresie artykułów przemysłowych są bardzo wielkie i kto wie, czy przy całkowitem ich zaspokojeniu nie okazałoby się, że produkcja nasza nie posiada żadnych nadwyżek na eksport zagraniczny. Może wypadłoby ją nawet jeszcze rozbudować dla potrzeb rynku krajowego.

Głównym odbiorcą wyrobów przemysłowych w kraju jest rolnik. Jego zdolności nabywcze obniżyły się ostatnio bardzo znacznie wskutek znanego ogólnie przesilenia światowego cen produktów rolnych. Zwyżka cen artykułów rolnych leży poza granicami możliwości czynników rządowych. Jest to jasne i zrozumiałe dla każdego. Rząd czyni wprawdzie rozliczne starania w tym kierunku i nadal czynić je będzie, ale wynikii stosowania tych środków zaradczych — z natury rzeczy są ograniczone ogólnym wpływem układu konjunktur światowych.

Zwyżka cen artykułów rolnych jest wskutek tego trudna do osiągnięcia, a przecież i tu można dużo zmienić, podnosząc zdolność nabywczą rolnika przez zastosowanie takiej samej, jak w przemyśle, zniżki kosztów produkcji. W ten sposób rolnik, jak i przemysłowiec będzie mógł zwiększyć znacznie swój zysk i osiągnąć stopniowe polepszenie swej siły nabywczej.

Sprawa ta stała się przedmiotem obrad odbytego niedawno w Warszawie zebrania prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych, którzy też wspólnie opracowali i ogłosili deklarację o środkach, zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa.

W deklaracji tej czytamy między innemi, że nieodzowne jest rozwinięcie jak najszerszej akcji w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej, które uznać należy za jeden z najskuteczniejszych sposobów przywrócenia rolnictwu rentowności, gdy poważniejsze oddziaływanie na ceny z wielu względów okazuje się trudne. Czytamy dalej, że podjęta, a leżąca w trwałym interesie rolnictwa, akcja zniżki cen wyrobów przemysłowych dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie tych artykułów, które stanowią środki produkcji rolniczej, — i przejawi się w zmniejszeniu cen detalicznych.

Wspólne porozumienie się samorządów obu wielkich odłamów naszego życia gospodarczego było rzeczą oddawna już pożądaną. Obecnie stało się ono faktem i należy się spodziewać, że wyda pomyślne wyniki, które wyrażą się w podniesieniu z jednej strony siły nabywczej ludności rolniczej, z drugiej zaś — we wzmożeniu rentowności warsztatów przemysłowych przez tę samą zniżkę kosztów produkcji.

Jest to jedyna droga do trwałej poprawy naszej sytuacji gospodarczej.

J. R.

Z komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA. 17.III. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w dniu 17 b. m. wybrano na przewodniczącego komisji pos. Jana Piłsudskiego. Po ogólnym referacie wice ministra Cara w sprawie wniosku B. B. W. R., dotyczącego zmiany konstytucji, dokonano prdzydziału referatów pomiędzy posłów B. B. Przedstawiciele opozycji nie zgłosili swych kandydatur do referatów.

Po referacie pos. prof. Makowskiego uchwalono wniosek w sprawie ankiety, że komisja uważa za pożądane zasięgnięcie opinji znawców w przedmiocie zagadnień, poruszonych w poszczególnym podziale referatów o reformie konstytucji. W tym celu poleca prezydjum komisji porozumienie się z marszałkiem Sejmu co do zwrócenia się do towarzystw naukowych oraz do osób, zajmujących się zagadnieniami ustroju państwowego, jak do profesorów prawa, albo autorów prac naukowych w tym zakresie o wypowiezenie swej opinji. Nadesłane opinje będą przedstawione przez poszczególnych referentów. Ewent. zaproszenie znawców na posiedzenia będzie przedmiotem osobnej uchwały.

Samolot polski w Rydze.

RYGA. 17.III. (Pat.) Samolot prowadzony przez pilota Szulczewskiego wylądował na lotnisku w Rydze o g. 13 min. 35. Lot przy sprzyjających warunkach atmosferycznych trwał 1 godz. 35 min. We środę p. Szulczewski zademonstruje akrobacje, poczem odleci w powrotną drogę. P. Szulczewski otrzymał odznakę lotnictwa łotewskiego.

Zjazd turystyczny.

WARSZAWA. 17.III. (Pat.) W dniu 17 b. m. w sali rady miejskiej rozpoczął się zjazd w sprawie popierania turystyki i przemysłu turystycznego. W zjeździe biorą udział delegaci ministerstw, zainteresowanych zagadnieniami turystyki, komunikacji i przemysłu turystycznego, delegaci urzędów wojewódzkich, magistratów większych miast, przedstawiciele izb handlowo-przemysłowych delegaci centralnych i wojewódzkich związków rozmaitych działów przemysłu turystycznego, przedstawiciele organizacyj handlowych kupieckich oraz delegaci większych zdrojowisk i uzdrowisk.

Zjazd otworzył p. minister robót publicznych Norwid-Neugebauer, który omówił najważniejsze zagadnienia, dotyczące rozwoju turystyki w Polsce. Jednym z głównych celów obecnego zjazdu jest omówienie potrzeby ustawy o popieraniu turystyki oraz zainicjowanie centralnej organizacji społecznej dla opieki nad turystyką i przemysłem turystycznym w Polsce. Po ukonstytuowaniu się prezydjum pierwszy referat wygłosił wiceminister skarbu Starzyński, prezes międzyministerjalnej komisji dla badania zagadnień turystyki „Ekonomiczne znaczenie ruchu turystycznego". Drugi referat p. t. „Czy turystyka bez świadczeń społecznych może przynieść korzyść społeczeństwu i państwu", wygłosił p. Osiecki, prezes Związku Polskich Towarzystw Turystycznych. Wreszcie dr. Mieczysław Orłowicz, kierownik referatu turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, przedstawił zarys organizacji Polskiego Związku dla Popierania Turystyki i analogicznych związków wojewódzkich.

Katastrofa statku.

ST. JEAN (Nowa Ziemia). 17.III. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, katastrofa statku „Wiking" spowodowana była wybuchem prochu na tyle statku. Ofiarami wybuchu padło wielu z pośród załogi i pasażerów. 50 osób, które ocalały w katastrofie wybuchu, przybyło do Herse Island.

NOWY YORK. 17.III. (Pat.) Do miejsca katastrofy korętu „Wiking" zdążają okręty ratunkowe kanadyjskie, z których pierwszy przybędzie na miejsce wypadku „Imogena". Jest to łamacz lodów, zaopatrzony w przyrządy do rozbijania kry. Ma także wyruszyć eskadra samolotów, które zajmą się odszukaniem pasażerów „Wikinga", błąkających się po położonych wpobliżu krach. Ci z rozbitków, którzy przybyli już na wyspę Herse, opowiadają, że przebyli oni znaczną część drogi w czasie ciemnej nocy, jedynie przy łunie pożaru. Są oni wszyscy ogromnie wyczerpani. Niepodobna jeszcze ustalić liczby ofiar.

Popierajcie Ligę Morską

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Dokończenie obrad rozpoczętych w dn. 16 b. m.

WARSZAWA. 17.III. (Pat.) Pos. Długosz referował wniosek P. P. S. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji administracji lasów państwowych. Wniosek ten domaga się zniesienia kategorji funkcjonarjuszów. mianowanych z zastrzeżeniem, wykluczenia możliwości trwania dłużej niż 5 lat służby prowizorycznej niższych funkcjonarjuszów i zniesienia trzech najniższych kategoryj, wreszcie przyznania gajowym dodatku ekonomicznego w normalnej wysokości. Po dyskusji i końcowem przemówieniu referenta Izba w głosowaniu przyjęła wniosek komisji, odrzucając wniosek P. P. S.

Pos. Kamiński (BB) referował wniosek stronnictw ludowych o zwolnienie od podatków na 3 lata gospodarstw, powstałych z parcelacji. Referent oświadcza. iż tendencja wniosku jest w zasadzie słuszna, natomiast forma, nadana mu przez wnioskodawców, pod względem prawnym nie jest do przyjęcia, gdyż nie można drogą rezolucji zmieniać ustawy. Dlatego większość komisji proponuje inną rezolucję, mianowicie zwrócenie się do rządu, aby przy nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej zwolniono od podatków wszystkie działki, które powstają w następstwie reformy ustroju rolnego. W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek mniejszości, przyjęto natomiast wniosek komisji.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania o wniosku Koła Żydowskiego w sprawie nieustawowego uregulowania dostarczania zwok ludzkich do zakładów anatomicznych w wyższych uczelniach. Sprawozdawca pos. Bielecki (Kl. Nar.) podnosi, iż sprawa jest bardzo żywotna i nie ogranicza się tylko do Polski, a wzrosła na tle braku materjału posektoryjnego wskutek niedostarczania zwłok przez Żydów. Projekt wnioskodawców nie załatwia jednak sprawy, bo nietylko nie usuwa uchylania się Żydów od dostarczania zwłok, lecz stan ten utrwala. Nieistotne są również żale wnioskodawców, dotyczące przyjmowania studentów-Żydów na wydziały medyczne. Statystyka bynajmniej nie wykazuje pokrzywdzenia Żydów, gdyż procent studentów-Żydów na wydziałach medycznych naszych uczelni jest bardzo znaczny. W dyskusji nad wnioskiem zabierali głos pos. Semmerstein, posłanka Wolska, pos. Dubois, pos. Lewin, poczem wniosek pos. Dubois o odesłanie sprawy do komisji odrzucono, przyjęto natomiast wniosek komisji.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek 20 b. m.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA. 17.III. (Pat.) Na plenarnem posiedzeniu Senatu w dniu 17 b. m. po referacie sen Wańkowicza Izba przyjęła projekt ustawy. zmieniającej rozporządzenie o utworzenia biura projekcji meljoracji Polesia. Następnie sen. Zaczek referował nowelę do ustawy o opłatach stemplowych, wreszcie po referacie sen. Zaczka przyjęto nowelę do ustawy o uprawnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz pomocy dla instytucyj kredytowych.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o szeregu projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji umów z państwami zagranicznemi. Wszystkie projekty ustaw przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Następnie Izba przystąpiła do projektu ustawy, ratyfikującej porozumienie warszawskie między Polską i Niemcami. Po sprawozdawcy sen. Wielowieyskim zabrał głos. min. Zaleski.

Przemówienie ministra Zaleskiego.

Po wyczerpujących dyskusjach w obu komisjach spraw zagranicznych i na plenum Sejmu trudno jest zaiste znaleźć nowe argumenty za i przeciw zawartym przez rząd traktatom z Rzeszą Niemiecką. Wszystko co o nich powiedzieć można, było już powiedziane. To też nie będę raz jeszcze argumentacji tej powtarzał. Po obu stronach przytoczono argumenty ważkie i daleki jestem od lekceważenia tych krytyk, które zostały wysunięte przeciwoko umowom z Niemcami.

Ale, proszę Panów, przeciwko każdej umowie międzynarodowej można przytoczyć szereg ważnych i ciekawych argumentów. Wynika to z samej natury aktów międzynarodowych, które z konieczności muszą być kompromisem. Poza kompromisem niema innego sposobu załatwiana spraw międzynarodowych. Powiem więcej: jeżeli się chce aby kompromis był trwały, to musi on nakładać na obie strony mniej więcej jednakowe ciężary i dawać im jednakowe korzyści, inaczej ta strona która na umowie więcej traci, korzysta z pierwszej sposobności aby umowę wymówić. Jest prawdą ogólnie znaną, że dlatego nie leży w naszym interesie staranie się o zawieranie umów, przynoszących korzyść jednej stronie, gdyż takie umowy nie wytrzymają próby życia.

O ile chodzi o umowy bilateralne, jest rzeczą dość stosunkowo łatwą zważyć i obliczyć wzajemne zyski i straty. Można naturalnie się pomylić, ale mam przekonanie, że w tej ocenie wzajemnych ofiar i korzyści w przedłożonych dziś umowach rząd się nie pomylił.

Oile chodzi o t. zw. umowy haskie i związaną z niemi umowę warszaw. to przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że po przyjęciu przez mocarstwa sprzymierzone planu Younga, pole, na którem decyzja pozostała w rękach rządu polskiego, tak się zmniejszyło, iż stosunkowo łatwe stało się zbadanie podpisanych umów, przekonany jestem, iż przy takiem bezstronnem ustosunkowaniu się dojdziemy do przekonania, iż przedstawiają one sprawiedliwy kompromis.

Proszę Panów, nie zapominajmy, iż zrzekliśmy się prawa likwidacji jedynie w stosunku do 30 objektów miejskich i do 23 tysięcy ha ziemi, z których odkupiliśmy już z wolnej ręki 10 tysięcy ha tak, że właściwie zrzeczenie się obejmuje tylko 10 tysięcy ha. Otrzymaliśmy umorzenie miljonowych procesów paryskich o odszkodowanie za Chorzów i t. d. Proszę Panów, ośmielę się twierdzić, iż gdybyśmy przeznaczyli na dalszy wykup ziemi, której likwidacji zrzekliśmy się, tylko sumy chorzowskie, to wykup owych 10 tysięcy ha nie pochłonąłby nawet tej sumy.

Co do sprawy zrzeczenia się przez rząd polski prawa odkupu, to przedewszystkiem należy stwierdzić, iż i tu zrzeczenie się nasze dotyczy jednego z 7 sposobów, jakie mamy prawnie do pozbawienia kolonistów ich własności i że wykluczenie ludzi karanych za zbrodnie i występki z postanowień umowy da, iż tylko ludziej lojalni pizistaną właścicielami osad rentowych. Zresztą nie zapominajmy, że osad rentowych w Polsce pozostało tylko około 13 tysięcy, co w wielkiem 30-miljonowem państwie stanowi minimalny odsetek.

A zatem otrzymaliśmy przejęcie przez Niemcy wszelkiej odpowiedzialności materjalnej, wynikłej ze sporu o cesję rent byłej komisji kolonizacyjnej gdańskiemu Bauer Bankowi.

Pomimo trudności, jakie przedstawia wyliczenie sum będących jeszcze w procesie, sądzę, iż możemy sobie powiedzieć, że pod względem finansowym interes, jaki zrobiliśmy, jest całkowicie korzystny dla nas. Mógłby mnie kto zapytać, jak twierdzenie to sprawdzić? O konieczności równoważności następstw przy zawieraniu umów. Otóż cała rzecz polega na tem, że ustępstwa jednej strony mają często znaczenie inne dla drugiej strony. W mojem przekonaniu, rząd niemiecki podpisał umowę tę z Polską dlatego, iż dla niego zrzeczenie się likwidacji miało daleko większe znaczenie moralne, niż faktyczne. Chodziło mu o zakończenie tego procesu likwidacyjnego, który właściwie mówiąc pojęty był jako kara za wywołanie winy. Wobec ogólnej dążności do normalizacji stosunków powojennych w Europie, która leży po linji ogólnej polityki polskiej, ustępstwo tego rodzaju miało dla Niemiec daleko więcej znaczenia prestiżowego, niż dla nas materjalnego, i dlatego mogliśmy otrzymać za nią ustępstwa finansowe, trudniej jest wybilancować straty i zyski umowy handlowej, gdyż działanie jej dotyczy przyszłości, ale dategio też umowę zawarliśmy tylko na jeden rok i zostawiliśmy sobie możność podwyższenia stawek celnych, co dało nam zupełnie dostateczną możność korektywy na wypadek, gdyby bądź obliczenia nasze były mylne, co nie wydaje się mi prawdopodobne, bądź też gdyby jakakolwiek akcja ze strony naszego kontrahenta stała się powodem nadwyrężenia równowagi na naszą niekorzyść.

Także i pod tym względem mogę stwierdzić, iż zawarta umowa ma cechy sprawiedliwego kompromisu i nie grozi nam żadne mi niebezpieczeństwami.

Ale wszelkie umowy bilateralne w naszych czasach, poza swojem bezpośredniem znaczeniem dla układających się stron, mają jeszcze znaczenie szersze. wpływają bowiem na ogólne kształtowanie się stosunków międzynarodowych. Jeżeli twierdzenie takie jest słuszne w odniesieniu do wszelkiego rodzaju traktatów, to tem bardziej stosuje się ono do umów, które mamy przed sobą. Jedna z nich tyczy się likwidacji skutków finansowych wojny, druga ma na celu normalizację stosunków handlowych między dwoma tak wielkiemi organizmami gospodarczemi, jakie są Polska i Niemcy, obejmujące łącznie około 100 miljonów ludzi. Zrozumiałe przeto, iż umowy o takiej rozpiętości nie mogą być obojętne dla opinji publicznej i dla interesów całej Europy, łaknącej normalizacji stosunków i podniesienia uczucia pewności, tak niezbędnej dla gospodarczego rozwoju. Polska przez ciągłą i trwałą szczerą współpracę nad utrwaleniem tego uczucia nietylko bezpośrednio zyskuje na jego wzmocnieniu, ale wyrabia sobie opinję bojownika pokoju i pracy gospodarczej.

Jestem przekonany, iż Wysoki Senat, powołany do wypowiedzenia ostatniego słowa przy ratyfikacji przez Polskę umów haskich, umowy likwidacyjnej i umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką, zadokumentuje raz jeszcze naszą szczerą chęć współpracy nad powrotem do normalnego ekonomicznego życia Europy

Dalsze obrady.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego zabierali głos senatorowie Seyda, Michejda, Kulerski, przedstawiciel rządu Mrozowski oraz sprawozdawca Wielowieyski poczem przystąpiono do głosowania. Klub Narodowy zgłosił wniosek o imienne głosowanie. Wobec braku ostatecznego poparcia marszałek zarządził zwykłe głosowanie. Znaczną większością głosów przyjęto projekt ustawy, ratyfikujące umowy haskie i umowę likwidacyjną.

Zkolei Izba przystąpiła do umowy gospodarczej z Niemcami, którą referował sen. Wielowieyski. Mówca podkreślił, że chociaż umowa nie da obecnie tych korzyści, jakich mógł się po niej spodziewać rząd w chwili, gdy ją podpisywał, to jednak jest do zalecenia ze względu na naszą politykę światową i gospodarczą. Strat nam ona przynieść nie może. Mówca wnosi o przyjęcie ratyfikacji zgodnie z uchwałą sejmową. Po Wielowieyskim zabierało głos w sprawie umowy gospodarczej kilku senatorów, wreszcie, po końcowem przemówieniu powtórnem referenta Wielowieyskiego, projekt ustawy, ratyfikującej umowę gospodarczą z Niemcami, uchwalono.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 23 min. 45. Senat będzie obradował jutro od godziny 10 rano. Porządek dzienny przewiduje 54 punkty.

Miljonowe miasta na świecie.

Liczba miast, których ludność dosięgła względnie przekroczyła 1 miljon mieszkańców, wynosiła w r. 1930 na całej kuli ziemskiej ogółem 27. Mieszkało w nich 52,8 miljona osób. Przed laty 30, a zatem w r. 1900, było miast takich tylko 11, w r. 1910—13, albowiem przybyły 3 miasta miljonowe a jedno odpadło (Konstantynopol), w r. 1920 wynosiła ich liczba 19, a obecnie, jak wspomnieliśmy 27. Obserwujemy zatem wyraźną tendencję skupiania się ludności w wielkich ośrodkach miejskich, a zwłaszcza od czasu zakończenia wojny światowej. W r. 1900 Afryka, Australja i południowa Ameryka nie miały zupełnie miljonowych miast, obecnie Australja ma jedno (Sydney), Afryka jedno (Kairo) a Ameryka Południowa dwa (Rio de Janeiro i Buenos Aires), Azja posiadała w r. 1900 dwa takie miasta (Tokio i Pekin), obecnie ma ich 8. Gdy zatem w Europie w ciągu tego czasu liczba wielkich miast wzrosła z 6 na 10, w Azji wzrost tej liczby był 4-krotny. Osłabienie tempa wzrostu miljonowych miast w starej Europie obserwuje się także, porównując poszczególne miasta Londyn, Paryż i Wiedeń nie wskazują prawie wcale zmian liczbowych, natomiast Moskwa, Ossaka, Sydney, Buenos Aires wzrosły dwukrotnie, Szanghaj — trzykrotnie, Detroit — czterokrotnie, a Los Angeles nawet 12-krotnie. Zwłaszcza rozrost Los Angeles bije wszystkie przykłady znane w historji rozwoju wielkich miast. W r. 1900 liczyło to miasto 102 tysiące mieszkańców, w r. 1920 — 577 tysięcy a w 7 lat później już 1.325.000 mieszkańców.

J. B

WŚRÓD PISM

— **„Polacy zagranicą".** Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Organ Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. (R. II. Nr. 2). Cena 1 zł. 50 gr.

Czasopismo „Polacy Zagranicą" jest organem centralnej instytucji społecznej w kraju dla spraw związanych z życiem zarówno wychodźtwa naszego we wszystkich krajach, jak i z bytem rodaków naszych wchodzących w skład mniejszości polskich w krajach sąsiadujących z Polską

Bieżący numer tego miesięcznika, za miesiąc luty, zawiera zarówno artykuły zasadnicze, treści programowej, ogólnej, jak i materjały, obrazujące rozwój polskich prac społecznych w poszczególnych krajach.

Jubileusz 100-lecia francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Widzimy tu jednego z legjonistów

Dyskusja w sprawie walki z religją w Rosji Sow.

PARYŻ. 17.III. (Pat.) Francuski narodowy komitet studjów społecznych zorganizował wczoraj wielką akademję, poświęconą kwestji walki Rosji sowieckiej z religją. W charakterze oskarżycieli wystąpili pastor protestantów, jezuita francuski oraz Rosjanin Włodzimierz Kartaszew, prezes rosyjskiego komitetu narodowego w Paryżu i były nadprokurator Synodu przy rządzie tymczasowym. W roli obrońców wystąpili dwaj Francuzi podróżnik Edmund Tarin i dr. Piotr Dominique, którzy niedawno odbyli podróż po Rosji. Są oni zdania, że akcja sowiecka przeciwko religji jest we wszystkich rewolucjach zjawiskiem zwykłem. To samo miało miejsce w czasie wielkiej rewolucji francuskiej, której córką z nieprawego łożajest rewolucja sowiecka. W gorącem przemówieniu poseł jugosłowiański Spałajkowicz zbijał twierdzenia obrońców. Nie chodzi, według niego, wcale o stwierdzenie tego lub innego przejawu rewolucyjnego po dokonanym w Rosji przewrocie. Na przewrót ten należy zapatrywać się z punktu widzenia stosunku jego do cywilizacji. Otóż pod tym względem wszyscy przyjaciele cywilizacji przyznać muszą zgodnie, że to co się dzieje obecnie w Rosji, jest stanowczo cofnięciem cywilizacji wstecz.

83 wyroki śmierci za komunistyczną agitację w wojsku.

KANTON 17.III. Pat — Naskutek wykrytego spisku komunistycznego, prowadzącego do rozpoczęcia buntu wojsk rządowych w Swatow, został wykonany wyrok śmierci na 83 oficerach i żołnierzach armji chińskiej. Około 100 innych wojskowych czeka na wykonanie wyroku.

Jak okradziono Bank Angielski?

Tam, gdzie się złoto przelewa strumieniem. Cenny transport. „Cudowna" przemiana złota w ołów. Scotland Yard działa. Jak kamień w wodzie. A zgubiła ich kobieta...

Życie jest pomysłowym reżyserem. Zgoła jak w kinie. Świadczy o tem chociażby historja okradzenia Banku Angielskiego, tej potężnej instytucji finansowej, gdzie się złoto przelewa strumieniem, płynąc bądź w kierunku odśrodkowym (spłata długów), bądź dośrodkowym (ściąganie należności).

Otóż zdarzyło się — i to niezbyt dawno — że „Bank of England" miał płacić Bankowi Francuskiemu grubszą sumę w złocie. Ile tam tego złota w pięknych, lśniących sztabkach było —mniejsza o to. Dość, że pewnego dnia przed dworzec południowo-wschodni w Londynie zajechał wóz ciężarowy z 3-ma pokaźnemi skrzyniami, starannie opakowanemi i opieczętowanemi. Było to złoto. Aniołem-stróżem cennego transportu był niejaki Sharman, starszy jegomość o wypróbowanej uczciwości, a przytem długoletni pracownik Banku Angielskiego.

Skrzynie przeniesiono pod osobistym nadzorem Sharmana do sali bagażowej, gdzie Sharman je raz jeszcze obejrzał, sprawdził zamknięcie, owinął w specjalne opaski i uroczyście końce tych opasek zapieczętował. Następnie przeniesiono skrzynie do przeznaczonego na ten cel wagonu, Sharman zamknął wagon na cztery spusty, ulokował się w sąsiednim przedziale i jazda!

Pociąg przybył do portu Folkestone, gdzie oczekiwał już transportowiec, stale do tych celów używany. Otwarto wagon, wydobyto skrzynie. Wszystko było w idealnym porządku. Opaski nierazerwane, pieczęcie nienaruszone.

Przeniesiono cenny ładunek na pokład parowca i złożono go w osobnej kajutce bez okien. Drzwi zamknął osobiście Sharman. Ruszono w drogę.

W Boulogne przeniesiono skrzynki na brzeg, gdzie przyjął je urzędnik Banku Francuskiego. Po załatwieniu wstępnych formalności, zaczęto skrzynki ważyć. Cóż się okazuje? Pierwsza skrzynka ważyła o 100 gramów, druga o 200 gramów, a trzecia —o całych 40 funtów mniej niż powinna.

Drżący na całem ciele Sharman otworzył co tchu wszystkie skrzynie. Zamiast czystych, lnianych woreczków, zawierających sztabki złota, w skrzyniach leżały skórzane torby ze śrutem. W „cudowny" jakiś sposób złoto się ulotniło, a pozostał ołów.

Napróżno łamano sobie głowę nad tak dziwną transformacją i starano się dociec co to za osobliwy alchemik zamienił złoto w ołów, zamiast ołów w złoto, jak to czynili tradycyjnie alchemicy średniowieczni. Cała podróż odbyła się przecież bez żadnej przygody. Stary Sharman cały czas dawał pilne baczenie na wszystko. Zamki i pieczęcie były nienaruszone. A jednak złoto znikło.

Zaalarmowano oczywiście londyński Scotland Yard, tę sławną siedzibę wywiadowców i kryminologów, z której pokpiwał w swoim czasie ś. p. Conan Doyle, w swych — jakże dobrze każdemu z nas znanych! — kreacjach Sherlocka Holmeso. Okazało się, że pokpiwał słusznie, gdyż Scotland Yard sparwców transformacji złota w ołów nie wykrył. Ładunek pięknych lśniących sztabek szlachetnego kruszcu przepadł, jak kamień w wodzie...

Po dłuższym czasie dopiero, gdy już z dochodzenia zrezygnowała, sprawcy kradzieży wypłynęli na widownię. Zgubiła ich kobieta. Ach te kobiety! Historja o Samsonie i Dalili wciąż jest aktualna. Posłuchajmy więc jak to było.

Pewien skromny urzędniczek mało znanej firmy drukarskiej nazwiskiem W Pierce nie był ze swego losu zadowolony. Trapiły go stałe kłopoty pieniężne. Wpadł więc — drogą całkiem logicznej dedukcji — na pomysł radykalnej sanacji swych materjalnych stosunków. Ponieważ zaś nie miał zaufania do loterji, zwrócił oko w kierunku transportów złota z Banku Angielskiego, o których dużo czytał i nieraz sam je obserwował.

W samotnej, nędznej izdebce na poddaszu opracował precyzyjny plan działania. Poświęcił długie miesiące na zapoznanie się z „terenem akcji". Dowiedział się o wszystkich niemal szczegółach transportowania żółtego metalu z Londynu do Paryża. Wiedział kto, kiedy i jak przewozi złoto z piwnic bankowych na dworzec i co się ze złotem dalej dzieje.

Był jednak w całem tem „przedsięwzięciu" punkt słaby. Oto Pierce nie mógł żadną miarą sam swego kunsztownego planu wykonać. Obrabowanie Banku Angielskiego — to nie wyciągnięcie portmonetki z kieszeni nituważnego safanduły. To coś znacznie trudniejszego. Poprostu realizacja planu przekraczała możliwości jednego człowieka. Z ciężkiem więc sercem — któżby chciał dzielić się łupem z innymi?—szuka Pierce wspólników. Wybór jest umiejętny: jakiś Agar — zawodowy włamywacz o niezwykłej sile fizycznej, jakiś Tester— podwładny urzędnik Sharmana, wreszcie niejaki Jim Burgess — urzędnik kolejowy , obsługujący zwykle pociągi z ładunkami złota bankowego.

Całe to czcigodne towarzystwo podzieliło się rolami i czynnościami, zgodnie zresztą z zasadą tajloryzmu. Podział pracy — to niezbędny warunek powodzenia. Istotnie powodzenie dowcipnym złodziejaszkom sprzyjało. Testerowi udało się zdobyć woskowe odciski zamków i kluczy od skrzyń, używanych przez Sharmana do przewożenia złota. Agar — co za poetyczne imię!—zaopatrył się w ołów i liny, wreszcie Jim Burgess dorobił klucze do wagonu, którym zwykle kruszec przewożono.

W dniu krytycznym usadowili się czterej wspólnicy w mającym przewozić złoto pociągu. Gdy pociąg był już w pełnym biegu, wdarł się Agar-włamywacz przy pomocy liny na dach wagonu, zawierającego złoto. Podziwiać należy istotnie niesłychaną siłę tego „gentelmana", skoro się zważy, iż miał on na sobie specjalnie skonstruowany pas z woreczkami ze śrutem o wadze ogólnej ok. 100 funtów. Zapał tworzy jednak cuda. Agar szczęśliwie wwindował na dach wagonu własne cielsko i zapas ołowiu, zręcznie otworzył podrobionym kluczem wagon, wszedł niepostrzeżenie do środka, otworzył wszystkie skrzynie, powyjmował woreczki ze złotem, powkładał woreczki z ołowiem, zamknął skrzynie, nałożył zerwane opaski, zapieczętował je podrobioną pieczęcią, wyczekał chwili, kiedy pociąg przejeżdżał nad płytką jakąś rzeczką, powyrzucał do wody woreczki ze złotem, wyszedł z wagonu, zamknął drzwi na klucz i powrócił tą samą drogą, którą przyszedł. Doprawdy napracował się biedny opryszek rzetelnie! Słusznie też dostał potem, gdy już cała hultajska czwórka opuściła na następnej stacji wagon, lwią część zdobyczy.

Dalszy los skrzynek z ołowiem znamy. Biedny Sharman miał z tego powodu dużo przykrości, Scotland Yard — dużo szperania, wreszcie Bank Angielski — małą stratę. Cóż bowiem dla Banku Angielskiego znaczy strata jakichś 15 tysięcy funtów sterlingów w złocie? A złodziejaszki —przyznać im to należy—nie konserwowali złota w piwnicy, jak to czynił Bank Angielski lub Francuski. Puścili złoto w ruch, dając zarobić restauracjom, knajpom, krawcom.

Finał zaś całej historji? Agor zakochał się w pięknej i młodej żonie swego wspólnika Pierce'a. Postarał się więc czem prędzej—któżby z nas na jego miejscu tego nie uczynił? — spławić męża pięknej damy, denuncjując go — a fe! — przed policją. Jednak, jak to słusznie Makuszyński bodaj zauważył, nie ufaj babie, nawet martwej. Piękna pani Pierce nie miała nic lepszego do roboty, jak zkolei zadenuncjować czułego amanta. Po nitce do kłębka i oto cała czwórka ujrzała się za kratkami, gdzie rozpamiętuje obecnie, jak to mile dźwięczało złotko w czystych, lnianych woreczkach.

J.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragedja dwóch braci.

Onegdaj wieczorem na strychu jednego z domów m. Podbrzezia znaleziono wiszące na sznurze zwłoki dwóch braci Jana i Aleksandra Kozłowskich. Powstałe na początku podejrzenie, że badli oni ofiarą przestępstwa rozwiane zostały wkrótce przez dochodzenie które niezbicie ustaliło, że popełnili oni samobójstwo Powody targnięcia się na życie są, jak w dzisiejszych czasach, gdy brat na brata z nożem i siekierą się rzuca, prawie nieprawdopodobne. Nie mając rodziców Kozłowscy żyli ze sobą w jak najlepszej zgodzie. Ostatnio młodszy brat Aleksander, zaczął zaniedbywać się jednak i całemi nocami przesiadywał w szynku, przepijając zarobione pieniądze.

Przedwczoraj kiedy Aleksander powrócił z pijatyki, starszy brat zaczął mu robić wymówki zaznaczając, że jeśli nie zmieni trybu życia, zmuszony będzie wydalić go z domu. Wymówki brata tak podziałały na niego że poszedł na strych i powiesił się.. Zaniepokojony dłuższą nieobecnością brata, Jan, zaczął go poszukiwać, lecz daremnie— Aleksandra nigdzie nie było. Wreszcie zajrzał na strych, gdzie ujrzał brata wiszącego na sznurze przymocowanym do belki. Widząc co się stało i siebie czyniąc odpowiedzialnym za nieszczęście, Jan tak się tem przejął, że również odebrał życie zawisając obok zwłok brata. (e).

Ucieczka z Rosji sowieckiej.

W rejonie odcinka granicznego Łozowicze do Polski drogą nielegalną przez granicę przedostali się dwaj strażnicy sowieccy oraz b. urzędnik z Komajska Wasyl Dobroczenko. Uciekinierzy podali się za zbiegów politycznych i zwrócili się do władz polskich z prośbą udzielenia im prawa na zamieszkanie w Polsce.

LIDA

+ **Dostojnemu Solenizantowi w hołdzie.** Uroczystości miejscowe związane z Imieninami Marszałka Piłsudskiego, zaczęły się już 15 b. m. wielką akademją ludową, która zgromadziła w Sali „Ogniska Kolejowego" zgórą pół tysiąca uczestników. Do zebranych przemówił pięknie p. Lucjan Brylski, nauczyciel tut. Szkoły Rzemieślniczej. Przedstawił on położenie narodu przed wojną światową, wyjaśnił zasługi Marszałka Piłsudskiego w poszczególnych okresach Jego życia, a zwracając się do licznie zebranej młodzieży, wezwał ją w podniosłych słowach do naśladowania czynów Marszałka, którego przewodnią ideą całego życia jest ofiarna służba dla Ojczyzny. Wzniesione okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Wodza Narodu — powtórzyły gromko młode głosy, a orkiestra 77 p. p. odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę".

Dalsze punkty urozmaiconego programu wypełniły: Koncert orkiestry 77 p. p., okolicznościowe deklamacje o Marszałku Piłsudskim, wygłoszone przez ucz. gim. państw. Manejkowską i Klimcewiczównę, ucz. szkoły powszech. Nr. 2. Ogólnie podobały się popisy choreograficzne uczennic kl. I i II gimn. państw., które w efektownych kostjumach odtańczyły „Taniec Gwiazd". Chór uczenic szkoły powszech. Nr. 2 pod batutą p. Dramowicza nie zawiódł — jak zwykle — i tym razem, karmiąc słuchaczy prostą lecz swojską i dobrze oddaną pieśnią. Na zakończenie odegrali uczeniowie Gimn. Państ. obraz sceniczny „Pod Belwederem". Za doskonałe odtworzenie ról darzyła sala amatorów-aktorów hucznemi oklaskami. Piękną tę imprezę, świadczącą o zdrowym kierunku wychowania młodzieży, zainicjował i zorganizował Szkolny Komitet Budowy Pomnika Niepodległości, przy współudziale młodzieży szkoły powsz Nr 2. Nad całością czuwała doświadczona ręka prof Smotera.

+ **Obchód imienin Marszałka w gimnazjum.** W czwartek 19 marca b. r. w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego młodzież gimnazjum państwowego im. Karola Chodkiewicza w Lidzie urządza w gmachu gimnazjum o godzinie 18-ej uroczystą akademję, na znak hołdu dla — p. Marszałka za troskliwą opiekę nad młodzieżą lidzką. zaznaczyć należy, że z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego gimnazjum lidzkie otrzymało piękny nowy budynek wartości przeszło miljona złotych, w którym odbywa się nauka od połowy stycznia b. r. Dochód z akademji przeznaczony został na pomnik niepodległości Lidy oraz na cele Bratniej Pomocy gimnazjum.

+ **Ceny rynkowe.** Starosta powiatowy w Lidzie wydał w dniu 14 marca b. r. zarządzenie, anulujące uchwałę komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby z dn. 10 lutego b. r., które weszło w życie z dniem wczorajszym, Mąka żytnia w hurcie na worki kosztuje obecnie 23 gr. za kilo, w detalu 25 gr., 65% w hurcie 33 gr., w detalu 35 gr., chleb razowy 27 gr., pytlowy 37 gr. Cena chleba w powiecie nie może przekroczyć ceny lidzkiej.

+ **Odczyty litewskie o W. Ks. Witoldzie.** Litewskie towarzystwo św. Kazimierza urządza od 14 do 24 marca w szeregu miejscowościach na terenie pow. lidzkiego odczyty w języku litewskim na temat: „Witold, wielki książe litewski i bitwa pod Grunwaldem".

+ **Defraudacja w spółdzielni.** W spółdzielni spożywców w miasteczku Raduń, pow. lidzkiego, władze nadzorcze wykryły defraudację na sumę 5.158 zł. 18 groszy, której dokonał skelpowy spółdzielni Wincenty Żeromski. Wymieniona spółdzielnia będąc regulatorem cen na terenie miasteczka Raduń, rozwijała się bardzo dobrze. Za czas od 1-XI 1929 r. do 4-III 1931 r., przy udziałowym kapitale 702 zł., spółdzielnia dała 7.500 zł. zysku. Obroty wynosiły 52.670 zł. 81 gr.. Defraudacją zainteresowały się władze sądowe i policyjne. Sprawcę osadzono w więzieniu w Lidzie. Członkowie spółdzielni na zebraniu w dniu 15.III b. r. postanowili nie przerywać pracy, gdyż pomimo defraudacji spółdzielnia posiada nadwyżkę powyżej 1000 złotych i może dalej się rozwijać. Kierownikiem spółdzielni został wybrany p. Rabe, kierownik miejscowej szkoły powszechnej.

SMORGONIE

+ **Kupiectwo polskie.** W dniu 15 b. m. odbyo się tu walne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Smorgoniach. Na wstępie zebrania prezes p. dyr. Malicki wniósł wniosek, by Stowarzyszenie wysłało do p. Marszałka Piłsudskiego na Maderę zbiorowe życzenia, co zebrani aprobowali licznemi oklaskami. Poczem dyr. Malicki wygłosił obszerne sprawozdanie ze zjazdu kupców polskich woj. nowogródzkiego i wileńskiego odbytego w dniu 8 b. m. w Baranowiczach, w którym brał udział jako delegat tut. Stowarzyszenia. W sprawozdaniu prelegent scharakteryzował obecny kryzys przyczyny jego powstania oraz akcję rządu w tej sprawie. Między innemi podkreślił doniosłość poczynań rządu nad zniżeniem cen w celu złagodzenia kryzysu, oraz poruszył sprawę współpracy stowarzyszeń kupieckich w tych zamierzeniach. Po ożywionej dyskusji, licznie zebrani kupcy i sympatycy ruchu zawodowego kupieckiego, jednomyślnie uchwalili podjąć się trudnej akcji zniżenia cen przez zmniejszenia własnych kosztów handlowych. W obronie swych interesów zebrani postanowili wyłonić specjalną komisję dla opracowania w drodze ankiety, sprawozdania dla władz wymiarowych podatku obrotowego, któreby posłużyło za dowód przy wymiarze i rozłożeniu równomiernie podatków, by słabe kupiectwo polskie na ziemiach naszych obronić przed zagładą. Komisja przystąpiła do opracowania tego sprawozdania oraz do wyprowadzenia dla poszczególnych branż norm przeciętnej dochodowości do wymiaru podatku dochodowego.

Na zakończenie zebrani postanowili wziąć gremjalny udział w pochodzie w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego i udekorowanie własnych przedsiębiorstw. W tym celu została powołana specjalna komisja, która zajmie się udekorowaniem balkonów i zrobieniem transparentów.

+ **Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego.** Z inicjatywy miejscowego Magistratu zebrał się tu w dniu 11 b m. Komitet Obywatelski dla urządzenia uroczystego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Komitet ten wybrał Wydział wykonawczy w skład którego weszli p. dyr. Malicki, jako przewodniczący, panie Dąbrysowa i Malicka, panowie: nacz. Batorowicz, mec. Kapuściński i kom. p. p. Siewastjuk. Wydział wykonawczy na posiedzeniu w dniu 1[illegible] b. m. opracował program uroczystego obchodu. W dniu 19 b. m. odbędzie się uroczysta akademja dla szkół, zorganizowana przez Średnią Skołę Handlową i Szkołę Powszechną, a w dniu 22 b. m. uroczysty pochód i akademja dla starszego społeczeństwa. Program uroczystości zapowiada się imponująco.

Z POGRANICZA

+ **POŻAR SKŁADÓW ŻYWNOŚCIOWYCH SOWIECKICH. Ubiegłej niedzieli rano na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Dryssy patrole K. O. P. zostały zaalarmowane łuną pożaru jaki wybuchł we wsi granicznej Walkowo położonej po stronie sowieckiej.**

Jak się wyjaśniło pożar powstał w sowieckich składach żywnościowych. Pastwą płomieni padło 100 pudów zboża, 15 beczek śledzi, 150 pudów słoniny, 15 wołów i krów, 30 worków cukru i kilkadziesiąt kilogramów tytoniu.

Na miejsce pożaru niezwłocznie przybyła komisja śledcza, która zdołała ustalić, iż pożar powstał skutkiem podpalenia. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano w pobliskich wsiach około 30 chłopów poszlakowanych o akcję dewersyjną w stosunku do władz sowieckich.

W dniu 19 marca.

Akademja w Auli Kolumnowej U. S. B.

Akademję w Auli Kolumnowej w dniu Imienin Pana Marszałka o godz. 13 rozpocznie chór „Echo" polonezem A-dur Fr. Chopina, przy akompanjamencie orkiestry 6 p. p. Leg. Akademję zagai JM. rektor U. S. B. prof. Januszkiewicz. Nastąpią produkcje orkiestralne, poczem przemówi przedstawiciel wojska, a chór odśpiewa „Sztandary na Kremlu". Zkolei zabierze głos prof. Witold Staniewicz. Chór „Echa" odśpiewa utwór „Orzeł Biały", a po kolejnem przemówieniu przedstawiciela młodzieży akademickiej odśpiewa „Marsz Wojenny Rzeczypospolitej" F. Nowowiejskiego. Na zakończ. akademji odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy, ufundowanej w hołdzie wskrzesicielowi Uniwersytetu przez młodzież akademicką.

Apel do akademików.

Akademicki Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wzywa wszystkie Kileżanki i Kolegów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystej akademji imieninowej oraz w uroczystem odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci Wskrzesiciela Uniwersytetu Marszałka Józefa Piłsudskiego, ufundowanej przez młodzież akademicką U. S. B.

Akademja odbędzie się dnia 19 b. m. w auli kolumnowej U. S. B. o godzinie 13. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w auli, na dole zajmą miejsca tylko delegacje młodzieży zesztandarami, pozostali Koledzy proszeni są o zajmowanie miejsc na balkonie w auli.

Udekorowanie oficerów i szeregowych P. P.

W dniu imienin Pana Marszałka Piłsudskiego odbędzie się udekorowanie 9 oficerów Policji Państwowej oraz 45 szeregowych Krzyżami Zasługi, nadanemi im w roku bieżącym. Dekoracji dokona p. wojewoda Kirtiklis w czwartek na placu Katedralnym przed nabożeństwem, zapowiedzianem w Bazylice na godz. 9.30.

Udekorowani będą następujący oficerowie i szeregowi P. P. województwa wileńskiego:

Komisarze: Czesław Jacyna, (po raz drgi), Stanisław Jastrzębski, Józef Rust, Mikołaj Szmieloff.

Podkomisarze: Bolesław Dworak, Ryszard Gadejski, Stanisław Janowski, Franciszek Kurzeja, Ryszard Nowohoński.

Starsi przodownicy: Czesław Bauman, Stanisław Borowicz, Jan Chmielewski, Władysław Cisek, Edward Czokajło, Romuald Głodek, Ignacy Grześkowiak, Ignacy Józefowicz, Jan Kazimierczak, Aleksander Kisiel, Jan Królikowski, Antoni Krutowicz, Michał Leonowicz, Marcin Siewastiuk, Witold Wilczyński.

Przodownicy: Kazimierz Dzwonkowski, Stanisław Jankowski, Adam Łagan, Stefan Mauer, Ludwik Mejnartowicz, Stanisław Meyer, Ernest Pankonin, Władysław Rusek, Piotr Sędzin, Piotr Szczepański, Jan Szczuciński, Władysław Szopis, Konstanty Szydłowski, Bronisław Umecki, Józef Węgliński, Kazimierz Wojciukiewicz.

Starsi posterunkowi: Piotr Blesmanowicz, Walenty Bucki, Aleksander Litwinienko, Feliks Nowakowski, Jan Prusakowski, Józef Nakwas-Pugaczewski, Józef Sudnik.

Posterunkowi: Szczepan Dejewski, Antoni Gregorczyk, Władysław Legel, Klemens Sowiński, Bolesław Ziółkowski, Jan Jankowski i Antoni Zawadzki.

Program obchodu.

Przypominamy w skróceniu szczegóły programu obchodu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9.30 odbędzie się nabożeństwo w Bazylice, oraz w godzinach porannych między 9 a 11 nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. O godz. 11 defilować będą oddziały wojskowe i P. W. na placu Łukiskim. O godz. 13 rozpocznie się w Uniwersytecie uroczysta akademja. O tej samej porze, godz. 13 urządza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zabawę dla dzieci w Sali Miejskiej. Od godz. 15 do 16 przygrywać będą na placach publicznych orkiestry wojskowe. O godz. 16 akademja, organizowana przez Ognisko Podoficerów w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego, Mickiewicza 33. Godz. 18.30 uroczysta akademja w Ognisku Kolejowem. O g. 20.30 rozpocznie się transmisja radjowa akademji radjowej. Prócz tego szereg obchodów urządzają kolejarze wileńscy i inne stowarzyszenia i organizacje.

W przeddzień imienin we środę o godz. 19-ej koncert orkiestr wojskowych na placu Katedralnym, następnie capstrzyk na ulicach miasta.

Baczność Legjoniści!

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów przypomina, że dnia 18 b. m. o godzinie 18 odbędzie się uroczyste ogólne zebranie legjonistów oraz sympatyków z naszego miasta. celem uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego.

Zaś dnia 19 b. m. o godz. 18.30 zbiórka na dziedzińcu przed budynkiem Federacji przy ul. Żeligowskiego 4, celem udania się na uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

Nabożeństwo z powodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Synagogi Głównej w Wilnie podaje do wiadomości społeczeństwa żydowskiego, że w dniu 19 marca r. b. o godz. 11 rano odbędzie się w Synagodze Głównej nabożeństwo z powodu imienin p. Marszałka J. Piłsudskiego.

Wieczór humoru Benedykta Hertza.

W dniu 16 marca odbył się w małej sali Pałacu Reprezentacyjnego Wieczór Humoru Benedykta Hertza, z udziałem pp. Heleny Romer-Ochenkowskiej i Eugenji Masiejewskiej, urządzony staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Świetne bajki, pełne dowcipu kawały, wybornie recytowane przez autora, który ma dawno ustaloną opinję, znakomitego konferenciera kabaretów artystycznych, wywoływały wybuchy śmiechu i rzęsiste oklaski wśród zebranej publiczności, gorąco upominającej się o recytację kilku bajek nad program.

Do wytworzenia miłego nastroju wieczoru, przyczyniła się wielce, pani Helena Romer-Ochenkowska, odczytaniem swojej pełnej dowcipu, humoru i satyrycznego zacięcia noweli pod tytułem „Alarm", obrazującej w krzywem zwierciadle wniosek złożony w Sejmie, o wyznaczenie podatku na bezżennych mężczyzn.

Nowela utalentowanej poetki pani Masiejewskiej „Pierwszoklasista" odznacza się głęboką znajomością duszy dziecięcej, tragedji i radości dziecka, i wczucia się autorki w specyficzny dziecięcy pierwiastek komizmu i humoru.

Z powodu niedyspozycji zarówno pan Wyszomirski jak i pan Bujnicki nie wzięli udziału w „Wieczorze Humoru".

Żałować należy, że zbyt wielka atrakcja gościnnych występów Junoszy-Stępowskiego, przeszkodziła przybyciu, większej ilości osób, na tak ze wszech miar wesoły i miły wieczór.

Zokali.

—o—

W obawie powodzi.

W dniu 17 marca r. b. o godz. 11. 30 odbyło się posiedzenie Powiatowego wileńsko - trockiego Komitetu Powodziowego w lokalu Starostwa pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Norberta Trzaska-Pokrzywińskiego. Zebrani na posiedzeniu przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego po szczegółowem omówieniu akcji prewencyjno-ratunkowej w stosunku do zagrożonych powodzią miejscowości postanowili powołać do życia lokalne komitety powodziowe złożone z przedstawicieli władz i społeczeństwa celem współdziałania w akcji ratunkowej z Komitetem Powiatowym. Niezależnie od powyższego Komitet postanowił zwrócić się do władz K. O. P. z prośbą o udzielenie pomocy zagrożonej ludności w krytycznym momencie Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Federacji P. Z. O. O. p. Karol Przegaliński wyda z ramienia Federacji okólnik, wzywający koła gminne Federacji do wzięcia udziału we wspólnej akcji ratunkowej.

Na pomoc ludności pośpieszy Polski Czerwony Krzyż, który troszczyć się będzie o wyżywienie i zakwaterowanie ewentualnych ofiar powodzi oraz zorganizuje służbę sanitarną i lekarską. Funkcjonarjusze Czerwonego Krzyża zajmą się opatrunkami rannych, gdyby ktokolwiek doznał obrażeń cielesnych.

—o—

Wilnianin zdobył I nagrodę za wiersz o Marszałku Piłsudskim.

I nagrodę w konkursie poetyckim zorganizowanym przez Komitet Obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w sumie zł. 2000 zdobył wilnianin, Jerzy Zagórski, student U. S. B., jeden z grupy t. zw. „intelektualistów" za wiersz pod godłem „Marsz". Wiersz ten p. t. „13/V. 1926 r." był czytany na 119 Środzie Literackiej, poświęconej najmłodszej poezji wileńskiej.

Zakończenie raidu Warszawa-Tallin.

Powrót do Warszawy.

W dniu wczorajszym lotnicy polscy, wracający z raidu do państw Bałtyckich, po dwudniowych przygotowaniach wystartowali z lotniska w Porubanku, udając się do Warszawy.

O godz. 11 m. 50 wystartował mjr. Długoszowski. Por. Zwirko, który odleciał wcześniej, lądował w Lidzie, celem zamienienia płoz na koła, które zabrał ze sobą.

Trzeci samolot biorący udział w raidzie bałtyckim wystartował w Porubanku ze specjalnie przybyłym z Warszawy lotnikiem, gdyż pilot kpt. Halewski w niedzielę wieczorem pociągiem pośpiesznym odjechał do Warszawy, wezwany przez M. S. Wojsk.

Czwarty samolot z pilotem Szuczewskim i mechanikiem Pogorzelskim przebywa dotąd w Tallinie.

WARSZAWA. 17.III. (Pat.) We wtorek po południu przylecieli z Wilna do Warszawy mjr. Długoszowski i por. Zwirko, którzy brali udział w raidzie do Tallina. Trzeci samolot kpt. Halewskiego pozostał w Wilnie. Kapitan Halewski zawezwany do Warszawy, przybył pociągiem 17 b. m. wiecz.

Zuchwały napad rabunkowy przy ul. Zarzecznej.

Rabunek 460 dolarów i 1000 złotych pod groźbą rewolwerów

W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem do 6-go komisarjatu P.P. zgłosił się właściciel sklepu mięsnego przy ul. Zarzecznej Nr. 14 Bolesław Nowik, i głosem wzburzonym złożył następujące zameldowanie:

Przed godziną do sklepu jego przez drzwi od podwórka zgłosiło się 2-ch nieznanych mu bliżej osobników, którzy po krótkiej rozmowie wydobyli rewolwery i skierowując lufy w jego stronę zażądali wydania pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Nowik jednak, pomimo przestrachu odmówił wydania pieniędzy. Wówczas jeden z napastników zaczął rewidować szuflady sklepu i kasę, zaś drugi pilnował Nowika, trzymając rewolwer przy jego skroni. Nie znalazłszy nic w sklepie, oprócz 50 złotych, napastnicy zmusili Nowika by zaprowadził ich do swego mieszkania mieszczącego się przy sklepie, gdzie nastąpił dalszy ciąg rewizji, podczas której rabusie odnaleźli 460 dolarów i 1000 złotych. Z tym łupem zbiegli, grożąc przedtem w razie wszczęcia alarmu zastrzeleniem.

Dopiero w 20 minut po ucieczce bandytów, Nowik odzyskał odwagę i wszczął alarm, poczem udał się do komisarjatu P. P., gdzie zameldował o najściu rabusiów na jego mieszkanie.

Na miejsce wypadku natychmiast udało się kilku policjantów i wywiadowców wydziału śledczego, którzy zrewidowali miejsce napadu i zbadali sąsiadów. Wyniki śledztwa nasunęły, jednak pewne wątpliwości co do prawdziwości złożonych przez Nowika zeznań, tembardziej, że zeznania jego, szczególnie po ujawnieniu pewnych szczegółów, stały się mętne i często wręcz sprzeczne z tem co już przedtem mówił. Dalszy ciąg śledztwa, które prawdopodobnie ujawni prawdziwe oblicze wypadku, trwa. (C).

Krwawy samosąd aferzystów jarmarcznych na ul. Zawalnej.

W poniedziałek o godzinie 10-ej wieczorem przypadkowi przechodnie na ulicy Zawalnej (róg Trockiej) byli świadkami następującego zajścia.

Do przechodzącego ulicą jakiegoś mężczyzny zbliżyło się nagle trzech osobników, na wiodk których nieznajomy usiłował zbiec Osobnicy ci zastąpili mu jednak drogę i po krótkiej wymianie słów jeden z nich wydobył nóż fiński, i wbił go po samą rękojeść w bok nieznanego.

Zanim przechodnie zorjentowali się w sytuacji napastnicy zbiegli, pozostawiając na miejscu tylko broczącą krwią ofiarę. Na wszczęty alarm przybiegł policjant, który przewiózł rannego do pogotowia ratunkowego, skąd po nałożeniu mu opatrunków, przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

Ze znalezionych przy rannym dokumentów ustalono, że jest to niejaki Zeilk Stiekolszczyk (Racza Nr. 4). Ponieważ Stiekolszczyk znany jest policji jako aferzysta jarmarczny nasuwa się przypuszczenie że to „koledzy po fachu" dokonali w ten sposób na nim samosądu za popełnione jakieś „fachowe" przewinienie.

Przypuszczenia te potwierdza też zeznanie rannego, który oświadczył badającemu go policjantowi, że aczkolwiek zna napastników, nazwisk ich ze względów solidarności koleżeńskiej ujawnić nie może. (e).

Epidemja samobójstw w Wilnie.

Wczoraj zanotowano 5 zamachów samobójczych.

W dniu wczorajszym w Wilnie znowu zanotowano aż pięć zamachów samobójczych.

Pierwszy wypadek miał miejsce przy ulicy Bonifraterskiej gdzie usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie się morfiną żona krawca. Zawezwane pogot. ratunk. przewiozło desperatkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Sawicz. Powód samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

Drugi z rzędu zamach samobójczy miał miejsce przy ulicy Chełmskiej Nr. 57, gdzie zatruła się spirytusem skażonym 20-toletnia Genowefa Borowikówna. Powodów desperackiego czynu narazie nie ustalono. Ulokowano ją w szpitalu Sawicz.

Trzecia tragedja samobójcza rozegrała się w schludnem mieszkanku bezrobotnej rodziny Zielińskich, gdzie zatruła się eseneją octową Judwiga Zielińska. Powód — brak środków do życia. Umieszczono ją również w szpitalu Sawicz.

Wieczorem zaś pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Antokolską, gdzie jakiś nieznany mężczyzna otruł się denaturatem. Przewieziono go do szpitala żydowskiego.

Nie zdążyła jednak karetka pogotowia powrócić, gdy znowu została zawezwana na ul. Szopena, gdzie w bramie domu Nr. 5 zatruła się większą dozą esencji octowej pozostająca dłuższy czas bez pracy pończoszarka Joanna Aleksandrowiczówna. Przewieziono ją do szpitala Sawicz. (C)..

KRONIKA

Wtorek 18 Marzec

Dziś: Cyryla.

Jutro: Józefa Oblub. N.M.P.

Wschód słońca—g. 5 m. 46.
Zachód „ —g. 17 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Metsorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 17-III—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 770
Temperatura średnia — 8° C.
„ najwyższa: — 4° C.
„ najniższa: — 13° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: półn.-wsch.
Tendencja barom.: silny wzrost.
Uwagi: pogodnie.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Montwiłła.** Dziś o godz. 9 m. 30 staraniem Zarządu Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Montwiłła, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

MIEJSKA

— **Finansowe kłopoty Magistratu nie ustają.** Magistrat m. Wilna ma obecnie wiele kłopotów z powodu deficytu, jaki powstał przy budowie gmachu szkoły powszechnej na Antokolu. Deficyt ten sięga sumy 150 tysięcy złotych, która nie została dotychczas uregulowana przedsiębiorcy budującemu szkołę, mimo, iż szkoła już od dłuższego czasu została wykończona i oddana do użytku. Wszelgie dotychczasowe starania o pożyczkę na ten cel spełzły na niczem. Prawie całe wczorajsze posiedzenie Magistratu poświęcone było wynalezieniu źródła pokrycia ciążącej na samorządzie należności. Mimo długiej dyskusji, sprawa pozostała nadal otwartą.

Dalsze w tej sprawie debaty odroczono do najbliższego piątku.

— **Uruchomienie lombardu miejskiego.** Otwarcie lombardu miejskiego, jak się dowiadujemy, nastąpi przed 15 kwietnia r. b.

— **Przygotowania do wręczenia nagrody artystycznej prof. Ferd. Ruszczycowi.** W związku z przyznaniem nagrody artystycznej m. Wilna na rok 1931 prof. Ferdynandowi Ruszczycowi, wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy posiedzenie Sądu Konkursowego, który ma zająć się ustaleniem programu uroczystości wręczenia laureatowi przyznanej mu nagrody.

LITERACKA.

— **Autor „Czupurka" na środzie literackiej.** Dzisiejsza, 125 „Środa Literacka" poświęcona będzie twórczości znakomitego bajkopisarza, satyryka i publicysty Benedykta Hertza, który między innemi wygłosi pogadankę o publiczności widzianej z estrady. Następnie artyści teatrów wileńskich pp. Karol Wyrwicz-Wichrowski i Marjan Wyrzykowski odczytają szereg dowcipnych bajek i satyr tak popularnego w Wilnie autora „Czupurka".

Początek o godzinie 8 wiecz. Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Akademja Seminarjów Nauczycielskich.** Staraniem Państwowych Seminarjów Nauczycielskich w Wilnie: Żeńskiego im Kr. Jadwigi i Męskiego im. T. Zana odbędzie się uroczysta Akademja z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego w sali Sem. Mesk. przy ul. Ostrobramskiej 29.

Początek o godz. 19-ej. Wstęp: 30 groszy dla młodzieży, 50 gr. dla dorosłych.

Dochód przeznacza się na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej** odbędzie się dziś w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Przed Komisją mają obowiązek stawić się wszyscy ci mężczyzni, którzy dotychczas z jakichkolwiek względów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Następne i ostatnie przed poborem rocznika 1910-go, dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 10 kwietnia r. b.

— **Ćwiczenia rezerwistów.** Jak się dowiadujemy, tegoroczne ćwiczenia rezerwistów rozpoczną się od dnia 1 maja r. b. i trwać będą do września r. b.

Powołane na ćwiczenia będą roczniki: 1895, 1896. 1897, 1898, 1899. z kawalerji, piechoty i saperów.

Rezerwiści starszych roczników, którzy już odbyli ćwiczenia, powołani będą w roku bież., jak słychać, na dwutygodniowe ćwiczenia, pozostali zaś rezerwiści na ćwiczenia sześciotygodniowe.

GOSPODARCZA

— **Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie** komunikuje, że w czasie od 11-go do 21-go kwietnia 1931 r. odbędą się w Bazylei (Szwajcarja) Targi Szwajcarskie.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, Trocka 3, pokój 3.

— **Projekt wolnego handlu tytoniowego.** Obecnie aktualną jest sprawa reorganizacji systemu sprzedaży tytoniu i papierosów. W tym względzie Polski Monopol Tytoniowy opracował szczegółowy projekt reorganizacji, w myśl którego przewidziane jest zniesienie dotychczasowych rejonów hurtowni tytoniowych i wprowadzenie wolnego handlu. Projekt ten wywołał wielkie zaniepokojenie, wśród ogółu sprzedawców tytoniowych. W związku z tem Związek Kupców Tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej zwołał do Warszawy walny zjazd przedstawicieli hurtowni z terenu całego państwa. Na zjazd wyjechała również delegacja wileńskich sprzedawców hurtowych.

— **Akcja kredytowa P. B. R.** Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny będzie prowadził na wiosnę roku bież. akcję kredytową na zakładanie sadów handlowych. Podania poszczególnych petentów, według odnośnego wzoru, muszą być składane do Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, nie później niż do 30 marca b. r. Blankiety podań otrzymać można w w Okręgowych Towarzystwach na powiatach Informacje zaś w Wileńskiem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych, Wilno, Sierakowskiego 4, w godzinach urzędowych.

— **Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze** niniejszem komunikuje, że na sezon bieżący został uzyskany w Państwowym Banku Rolnym 9-miesięczny kredyt ogrodniczy dla właścicieli sadów i ogrodów warzywnych. Kredyt ten będzie rozprowadzony przez miejscowe instytucje kredytowe komunalne i spółdzielcze.

Wobec powyższego, należy, aby właściciele sadów i ogrodów wystąpili bezzwłocznie z podaniem do odnośnej instytucji kredytowej na terenie (Banki Ludowe, Kasy Oszczędnościowe, Kasy Stefczyka i t. p.). z prośbą o udzielenie tego kredytu. Ochroni to właścicieli sadów od przedwczesnego wydzierżawiania sadów za bezcen i pozpoli je należycie zagospodarować, zaś właścicielom ogrodów pozwoli warsztaty swoje utrzymać niezmniejszonemi.

— **Apel Wil. Tow. Ogrodniczego.** Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze, biorąc pod uwagę zatrważająco niski poziom naszego handlu nasiennego, tembardziej handlu nasionami ogrodowemi, również nadzwyczaj niedbałe obsługiwanie klijenteli przez niektórych handlarzy temi nasionami, zwraca się z apelem do szerokich warstw rolniczych ogrodniczych, jak również i do miłośników ogrodnictwa ,nabywających nasiona, jak i do firm nasiennych, aby w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie, w dobie kryzysu ekonomicznego o, gdzie żaden grosz nie może być wyrzucony na marne, rozpoczęli walkę z niesumienną sprzedażą nasion.

Zadaniem osób nabywających w bież. sezonie nasiona ogrodowe i kwiatowe, jest wymaganie od firm nasiennych wykazu wartości tychże z wyszczególnieniem odmian, wykazu sporządzonego przez Stację Oceny. Nasion w Wilnie. Wykaz taki musi być wywieszony w sklepie na widocznem miejscu i zaopatrzony podpisem i pieczęcią Stacji Oceny Nasion. Przy nabywaniu nasion większemi partjami, należy wymagać od firm nasiennych, aby worki z nasionami były zakryte i zaplombowane przez Stację lub firmę i dana była pisemna gwarancja, że nasiona są wartościowe, zgodnie z Oceną Stacji.

Szanujące się firmy nasienne muszą zawczasu poddać analizie Stacji Oceny Nasion wszystkie swoje nasiona i wyniki tych badań (przedewszystkiem chodzi o siłę kiełkowania) wywiesić na widocznem miejscu, w razie ujemnej oceny, złe nasiona z handlu wycofać.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt d-ra H. Niewodniczańskiego.** We środę 18 marca b. r. o godz. 19.00 w Zakładzie Fizycznym U. S. B. (Nowogródz-

Termin zamiany dolarówek do końca kwietnia b. r.

Pocztowa Kasa Oszczędności — oddział w Wilnie informuje, że wymiana II.Serji 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej na Serję III-ą trwać będzie tylko do **30 kwietnia** b. r. włącznie.

Sensacja wileńska.

Komendy Chorągwi Wileńskich Związku Harcerstwa Polskiego organizują w dniu 25 i 26 kwietnia r. b. widowisko ludowe p. t.: „Zabicie Smoka-Bazyliszka na Bakszcie".

W sobotę dn. 25.IV 31 r. nastąpi zjazd rycerstwa z czterech stron świata na zabicie bazyliszka. Na placu Katedralnym społeczeństwo wileńskie powita przybyłych rycerzy. Wieczorem odbędzie się akademja bazyliszkowa, transmitowana przez Wileńskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Wniedzielę dn. 26.IV 31 r. na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego rozpocznie się dalsza część uroczystości — wielką naradą— „Kapłanów".

Na całokształt dalszej imprezy złożą się:

1) zgnębienie bazyliszka na placyku obok Bakszty,

2) powitanie pochodu przez dygnitarzy wileńskich, na stopniach Ratusza,

3) tańce regjonalne na Placu Katedralnym,

4) defilada przed św. Jerzym na placu Orzeszkowej,

5) hymn zjednoczonych orkiestr wojskowych na placu Łukiskim,

6) misterjum przekształcenia smoka-bazyliszka na pożytek ludzkości.

Ciekawsze momenty będą transmitowane na wszystkie rozgłośnie Radja Polskiego oraz nakręcane na film dźwiękowy.

ka 22) odbędzie się piąty z cyklu wykładów popularnych urządzanych przez Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Fizycznego

Odczyt wygłosi p. dr. Henryk Niewodniczański p. t.: „Elektrony".

Wejście 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr.

— **Ze związku Absolwentów Gimn. O.O. Jezuitów.** Zarząd Związku Absolwentów Gimnazjum Jezuitów w Wilnie podaje do wiadomości, że dnia 19 b. m. o godz. 15 w lokalu przy ul. Wielkiej 64 odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Zagadnień Prawno-Społecznych.

— **Walne zebranie piłkarzy WKS. 1 p. p. Leg.** Niniejszem zawiadamia się, że dnia 20 marca 1931 roku o godzinie 17-ej w I terminie i o godz. 18-ej w II terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Sekcji Piłki Nożnej WKS. 1 p. p. Leg. w sali Ogniska Podoficerów Zawodowych Garnizonu Wilno przy ul. Tatarskiej Nr. 20 (w podwórzu).

— **Uroczysta Akademja w świetlicy policyjnej.** Dzisiaj, we środę, o godz. 17 w świetlicy policyjnej przy ulicy Żeligowskiego Nr. 4 odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego, organizowana przez komitet wojewódzki P. P. w Wilnie. Na akademję przybędzie p. woj. Kirtiklis. Zagai akademję komendant insp. Ludwikowski. Orkiestra policyjna odegra hymn narodowy. W imieniu Rodziny Policyjnej przemówi pani St. Izydorczykowa. Referat „Rola Marszałka Piłsudskiego w walce o niepodległość" wygłosi komisarz Jacyna. Na dalszy program złożą się deklamacje, śpiew i produkcje orkiestry.

Świetlicę policyjną bardzo pięknie udekorowano.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Salome".** Dziś po raz ostatni ukaże się arcydzieło O. Wilde'a „Salome" w oryginalnej inscenizacji, w połączeniu z muzyką E. Dziewulskiego. Zarówno gra artystów z Eichlerówną (Salome), Zelwerowiczem (Herod) i Kreczmarem (Johanan) na czele jak też i nader malownicza i efektowna wystawa dopełniają artystycznej całości. W wykonaniu tego utworu biorą udział: zwiększony zespół orkiestrowy, oraz balet klasyczny.

— **„Papa - kawaler" z K. Junoszą-Stępowskim.** Jutro wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance czarująca sztuka Carpentera „Papa-kawaler" z K. Junoszą - Stępowskim niezrównanym w roli Basila Wintertona. Arje operowe i pieśni włoskie wykona w sztuce p. Zofja Wyleżyńska.

Ceny miejsc normalne, przy ważności biletów zniżkowych.

— **Teatr Miejski w „Lutni". Występy K. Junoszy-Stępowskiego.** Dziś po raz ostatni pełna humoru i zabawnych sytuacyj, wesoła komedja Verneuila „Azais", z K. Junoszą-Stępowskim w roli barona Würtza. Wszystkie bilety sprzedane.

— **„Sztuba" K. Leczyckiego w Teatrze „Lutnia".** Od jutra powraca na afisz rewelacyjna sztuka K. Leczyckiego „Sztuba", która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

— **Najbliższe premjery.** Przygotowania do wystawienia najbliższych premjer w całej pełni. W Teatrze na Pohulance w udziałem K. Junoszy-Stępowskiego „Ten, którego biją po twarzy" L. Andrejewa.

W Teatrze „Lutnia" ostatnia nowość scen warszawskich „Koniec i początek", świetna komedja M. Maszyńskiego.

— **Wieczory Krukowskiego w Wilnie.** Znakomity humorysta Teatru „Qui pro quo" Kazimierz Krukowski wystąpi w Teatrze „Lutnia", w otoczeniu wybitnych sił warszawskich w sobotę najbliższą o godz. 11 w., oraz w poniedziałek o godz. 8 w.

Wieczory K. Krukowskiego obudziły powszechne zainteresowanie.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **Koncert Olgi Wizun.** Olga Wizun, znakomita pianistka w sobotę 21 b. m. na koncercie Tow. Filharmonicznego w sali Konserwatorjum, wykona szereg utworów Chopina, Scarlattiego, Brahmsa, Liszta i in. Olga Wizun należy dziś do najlepszych współczesnych pianistek i dlatego jej recital fortepjanowy wzbudził w naszem mieście ogromne zainteresowanie.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis", Mickiewicza 11-a.

RADJO

ŚRODA, dnia 18 marca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka francuska (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.45: Program dzienny. 15.50: „Nowy tom „Pism" Józefa Piłsudskiego" — odczyt. 16.10: Komunikat dla żeglugi. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.15: „Z wypraw narciarskich" — odczyt. 17.45: Koncert. 18.35: Chwilka strzelecka. 19.00: Capstrzyk z Belwederu. 19.30: Program na czwartek i rozmaitości. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: „Ze świata radjowego" pogadanka. 20.15: „Pierwsze przejawy krytyki muzycznej w Polsce" — odczyt. 20.50: Koncert. 22.00: „Życie zamrożone" — feljeton. 22.15: Muzyka z płyt. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 19 marca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka Polska (płyty). 12.35: Koncert szkolny. 14.00: Kącik dla pań. 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.50: „O wychowaniu artystycznem młodzieży"— odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert. W przerwie recytacje Jana Kreczmara. art. dramatycznego. 17.15: „Emir Rzewuski w historji i legendzie" — odczyt. 17.45: Transmisja z rynku na Starem Mieście w Warszawie. 18.45: Kom. Akad. Koła misyjnego 19.00: „Narodziny super-rewji" — feljeton. 19.15: Program na piątek i rozmaitości. 19.30: Rezerwa. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Wywiad J Targa z płk. Wieniawą - Długoszowskim. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Akademja uroczysta z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. 21.30: Koncert. 22.00: „Pierwsze imieniny w polu" — feljeton. 22.15: Koncert. 22.50: Kom. 23.00: Audycja wesoła.

—o—

NA WILENSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

Rutkowska Emilja, Horodelska Nr. 31 zameldowała, że nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę męską i damską wartości 500 zł.

Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Świerkowej Nr. 2, na szkodę Kozłowskiej Katarzyny, Pietrzak Walenty, Ciasna Nr. 20, skradł zegarek wartości 20 zł. Pietrzaka ze skradzionym zegarkiem zatrzymano.

Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży artykułów spożywczych na szkodę Marmut Chaima, ul. św. Mikołaja Nr. 3 zatrzymano Drzewieckiego Jana Połocka Nr. 4.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Prof. Marjan Zdziechowski. Napoleon III Szkice z dziejów jego życia i pracy. Kraków 1931 Nakł. Krak. Spół. Wydawniczej**

Książka, nawiasem mówiąc wydana w szacie o wiele za skromnej jak na taki temat i autora, mimo swą prostą zewnętrzność zawiera, jak można było się spodziewać, ważką treść i nowe myśli. Rehabilitacja monarchy—konspiratora, któremu się wszystkie zamachy wiodły, a który przegrał tem straszliwiej na ostatku. Przez całe życie — według tezy prof. Zdziechowskiego chciał harmonji i współżycia ludów europejskich w zgodzie, niby dzisiejszego paneuropeizmu, en plus sentyment romantyczny.

Zostawiając do głębszej analizy książkę wybitnego polskiego myśliciela, zaznaczymy tylko, iż zgodnie ze swem usposobieniem traktuje on Napoleona III uczuciowo, i to tłumaczy wiele z nowych koncepcyj tej zajmującej książki, którą się czyta jak powieść mimo obfitego materjału historyczno-filozoficznego, na którym się opiera.

— **Stanisław Małachowski-Łempicki. Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. (1776 — 1822). Dzieje i materjały. Wilno Nakł. Tow. Przyj. Nauk 1930.**

Również książka wymagająca obszerniejszego omówienia, na co miejsca w codziennem piśmie trudno znaleźć. Traktuje o mało znanych Lożach Masonów Litewskich i ich stosunkach z całym Wschodem Polskim. Zdaje się, że autor wyczerpał wszelkie dostępne materjały i dał możliwie ścisły przegląd losów Lóż Litewskich, które daleko większe wywarły wpływ na społeczeństwo niż to ogół nieuświadomiony sądzi. Dla informacji podajemy spis rozdziałów, nie mogąc streszczać książki. w której wiele rodzin tutejszych znajdzie swych antenatów.

Początki Wolnomularstwa na Litwie. Wiek XVIII. Wilno ma trzy loże: francuską, Bon Pasteur, polską, Gorliwego Litwina i niemiecką: zum Tempel der Weisheit oraz Lożę kobiecą de La Fidelite Parfaite, której bynajmniej z wyśmiewaną „kompanją de Mops", nie należy mieszać. Dalsze rozdziały zawiera ją dzieje stosunków z Lożami Księstwa Warszawskiego i Petersburga o 1816—1833 owocnej pracy Loży Gorliwego Litwina, o innych Lożach Litewskich w Mińsku, Nieświeżu, Grodnie, Rosieniach, Białymstoku. O reformatorskich poczynaniach „Brata" Dr. Szymkiewicza, o antimasonie Mickaniewskim. Sprawa Kasaty. i literatura masońska i antimasońska w Wilnie.

Cytowane przez autora wyciągi ze statutów lożowych, głoszące zasady moralności, nakazy doskonalenia duszy, czystości obyczajów i równości stanów również udział duchowieństwa, zaświadczają, że masoni ówczesni nie stali w żadnym nieprzyjaznym stosunku do jakiejbądź religji. Liczne fotografje i odbitki z dokumentów ozdabiają tę niezmiernie ciekawą dla społeczeństwa naszego książkę.

Mikołaj Hercuń. Rakiety nad frontem. Powieść z cyklu „Błogosławieństwo Pokoju". Inst. Wyd. Renaissance. Wstępem opatrzył J. A. Gałuszka.

Autor przebył wojnę jako żołnierz i oficer armji austryjackiej, w 13 pułku piechoty t. zw. Dzieci Krakowskich, pisał swój pamiętnik wszędzie gdzie się dało: na postojach w rowach strzeleckich w koszarach, w szpitalach i na urlopie. Bezpośredniość wrażeń zupełna, język, wrażenia, proste, jak się czuło, bez opracowania literackiego. Front włoski, czarnogórski, rosyjski. walka z Ukraińcami, wojna bolszewicka, znalazły swe odbicie w tych, przez 8 lat prowadzonych notatkach. Autor równie szczerze, a mniej jednostronnie od Remarque'a przedst. dolę żołnierską wykazując ideowość, humor i miłość Ojczyzny, czego darmo szukać w bezideowej, brutalnie realistycznej książce niemieckiego autora.

— **Axel Sandemose. Widmo Mórz. (Klabautermandel). Powieść tł. H. Leśniewski. Inst. Wyd. Renaissance.**

Natura niespokojna i nie ulegająca żadnym nakazom, autor nie uczył się nigdzie systematycznie. Jako młody chłopiec z wiejskiej ubogiej rodziny postanowił sobie, że będzie poetą, był pierwiej wyrobnikiem, handlarzem, marynarzem, przepłynął na żaglowcu wszystkie prawie morza, zwiedził niemało lądów dalekich i dziwnych. Przypadkiem odkrył go pisarz duński J. V. Jensen, jako kopacza torfu i wprowadził do literatury. Obecnie Sandemose mieszka w Kanadzie i przebiega dziewicze lasy w poszukiwaniu nowych przygód i tematów. Ciekawa pełna życia książka.

— **Ernest Zahn. Miłość Seweryna Imbodena. Powieść. Inst. Wyd. Renaissance. Tł.** M. Kreczkowskiej.

Malownicza historja z życia wieśniaków szwajcarskich, ich troski i losy oddane znajomością środowiska, psychologja twardych gospodarzy górskich, ich stosunek do rodziny, do przyrody, zajmująco przedstawiony.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 17-III. (Pat). W 7-ym dniu ciągnienia 5 klasy 22 Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 400 tys. zł. — Nr. 203.769, po 20 tys.—36.794 i 70.498. 15 tys.— 204.119, 10 tys. — 61.654 i 62.308, 3 tys. — 58.428, 131.311, 132.235, 136.426 i 167.343, 2 tys. — 5.774, 26.208, 119.470, 153.005 i 198.017.

Giełda warszawska z dn. 17.III. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92—8,94	8,90
Belgja	124,00—124,42	—124,11
Holandja	357,75—358,65	—356,85
Londyn	43,36½—43,47	—43,25½
Nowy York	8,918—8,938	—8,898
Nowy York kabel	8,927—8,947	—8,907
Paryż	34,93—35,02	34,84
Praga	26,44½—26,51	—26,38
Szwajcarja	171,75—172,18	—171,32
Wiedeń	125,45—125,76	—125,14
Włochy	46,72—46,89	—46,55
Berlin w obr. pryw.		212,55

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka inwestyc.	93,75—93,50	
Ta sama seryjna		100,00
5% Konwersyjna	50,90—51,00	
6% dolarowa		76,00
7% Stabilizacyjna		84,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.		94,00
Te same 7%		83,25
10% kolejowa		104,00
8% obl. B. G. K.		93,00
4½% ziemskie		52,50
5% warszawskie		57,00
8% warszawskie	72,50—73,00	—72,60
8% Częstochowy		64,00
8% Piotrkowa		64,00
10% Siedlec		74,75
6% obl. m Warsz. 6 em.	52,00—51,50	
6-ma i 9-ta em.	50,50—49,75	—50,00

AKCJE:

Bank Polski	185,00
Siła i Światło	65,00
Cukier	29,00—29,50
Lilpop	20,25
Rudzki	12,00—11,50

Kino Miejskie (SALA MIEJSKA) Ostrobramska 5

Ceny zniż.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dn. 16 do 18 marca 1931 r. włącz. będą wyświetlane filmy: **ZULUSKA** Opow. dziejów miłości wojownika zulaskiego. Aktów 10.
Film odegrany przez Murzynów. NAD PROGRAM: **Ta noc, ta noc...** Komedja w 2 akt.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seansów o g. 4-ej. Nast. program: **Krew za krew** (Z cyklu „Nibelungów")

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-28
Dziś! Uczta artystyczna dla miłośników kina! Wszechświatowej sławy król tenorów **Jan Kiepura i Brygida Helm** w arcydziele śpiewno-dźwięk **NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO**
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. **Jan Kiepura** odśpiewa po polsku pios.: „Zejdź do gondoli" i „Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz". Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10·15

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22.
Dziś! Wspaniały dramat miłosny **RAJ DLA KOBIET** P-g głośnej powieści E. ZOLI p. t „Au Bon Heur des Dames"
W rol. gł.: **DITA PARLO, Armand Banz, Nadia Sibierskaja** i inne gwiazdy „Ufy". — NAD PROGRAM: **Dodatki dźwiękowe.**
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10·15. Ceny normalne, na 1-szy seans zniżone.

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15 41
Dziś! Największy 100% dźwiękowiec! Film ten wystawą i śpiewem poruszył cały świat! **PARADA MIŁOŚCI** z ulubieńcem i śpiewakiem **MAURICEM CHEVALIER,** który odśpiewa w języku francuskim swoje piosnki oraz **JEANETTE MAC DONALD** znana śpiewczka opery „Metropolitain".
Film jest osnuty na tle głośnej sztuki „Książę Małżonek" Leona Xaurofa i Julesa Chaneela.
Początek seansów o godz. 4. 6, 8 i 10·15, w soboty i niedz. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone

KINO-TEATR **„PAN"** WIELKA 42
Anons! Po raz pierwszy w Wilnie! Jak kochali dawniej, dowiecie się z wielkiego filmu p. t. **Bohaterowie morza** z **JEANEM ANGELO** w roli głównej — **wkrótce w naszem kinie.**

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Dziś i dni następnych! Wielki film produkcji krajowej! Dzieje bohaterów walki o niepodległość Polski, przeżycia ich w lochach cytadeli warsz. i zesłanie na Sybir p. t. **Tajemnica Cytadeli Warszawskiej**
Dramat w 10-ciu aktach, osnuty na tle słynnej powieści **Gabrjeli Zapolskiej** p. t. „TAMTEN".
W rolach gł.: **Józef Węgrzyn, Gasiński, Roland, Marcello-Palińska** i inni. Początek seansów o godz. 5-ej, w niedz. i św. o godz. 4-ej po poł. Nast. program: **Lekarz kobiet** z Iw. Petrowiczem i Peterson-Mozżuchinową

KINO-TEATR **MIMOZA** ul. Wielka Nr. 25
Dziś! Nadzwyczaj efekt. film polski p. t. **9.25 — Przygoda jednej nocy** w 10 aktach
NAD PROGRAM: Amerykański film sensacyjny **DJABELSKI PAZUR**
W rolach głównych! **William Desmond** i urocza **Dorelys Perdue.**

KINO-TEATR **STYLOWY** ulica Wielka 36.
Dziś! Monumentalna majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów panowania rzymskiego. Nowe wydanie produkcji 1931 roku **MESSALINA** Epokowy dramat w 16 akt.
Arcydzieło, które przypom. **„Ben-Hura"** i **„Quo Vadis"**. — W roli głównej **hr. Rina de Liguoro.** Niebywały przepych, emocjonujące sceny wyrafinowanych rozkoszy i zbrodni na temat **„Miłości i namiętności"**. 100 000 artystów. „Wyścigi kwadryg".

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.
Dziś! Zachwycający przebój! Triumfalny film ulubieńca publiczności, niezrównanego **Harry Liedtke** i jego partnerki prześlicznej **Hildy Kosz** **Księżniczka Olga** Wybitnie emocjunująca treść. Porywające momenty. Rekordowy sukces na całym świecie.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA **„ZNICZ"**
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania, poleca
EDMUND RIEDL SKŁAD NASION LWÓW, RUTOWSKIEGO Nr. 3.
CENNIKI szczegółowe wysyłam NA ŻĄDANIE.

OGŁOSZENIE Nr. Z-629/31 r. Przewodniczący Wydziały 1-go Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszem ogłasza, iż w dniu 27 marca 1931 r. o godzinie 12-ej w tymże Sądzie będzie rozpatrywana sprawa Zarządu „Nowo-Wilejskiej fabryki Masy Drzewnej i Papieru— Spółka Akcyjna" o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy (Spr. Nr. Z-629/31 r.).

Wszyscy wierzyciele wspomnianego Zarządu „Nowo-Wilejskiej Fabryki" mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący Wydz. (podpis nieczytelny)
St. Sekretarz (podpis nieczytelny)

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI.

Pokój w centrum miasta **do wynajęcia** Jagiellońska 9—1-a

„BON MARCHE" Wilno, Wielka 3 NAJMODNIEJSZE **krawaty** już nadeszły po cenach powtórnie zniżonych. Prosimy przyjść obejrzeć.

Za udzielenie pożyczki 1000-1500 zł. na dobry % w celu rozszerzenia interesu ofiaruję bezpłatnie 4 godziny swojej pracy (pożąd. biurowa) na okres półroczny. Oferty do Administracji „Kurjera Wil." Sub. „P"

STUDENT poszukuje korepetycji w zakresie 6-ciu klas Gimn. WIŁKOMIERSKA 3—20.

Wydaje się POKOJ niekrępujący, jasny, suchy, ciepły. Kalwaryjska 5, m. 4.

RYTYNOWANY buchalter-bilansista poszukuje pracy chociażby dorywczej (bilansy, kontacja i t. p.). Zwracać się: Państwowa Szkoła Techniczna (ulica Holendernia) do wice-dyrektora inż. Mersona.

UDZIELAM korepetycyj Specjalność matematyka. Zgłoszenia do administr dla W. K.

Sprzedaje się DOM z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ulicy Dzielnej 40. Bardzo tanio. O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska 12—4

Inwalida W. P. z dobremi świadectwami, samodzielny **elektromonter-instalator.** Obecnany także w każdej gałęzi administracji domowej od zaraz **obejmie posadę** w majątku, fabryce lub kinie—Obozowa 70

B. naucz. gimnazjum udziela korepetycje i przygotowuje do egzaminów ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, język polski. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurj. W." pod „Nauczyciel".

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Lida na imię Gierszona Kamionskiego, rocznik 1895, unieważnia się.

Spaloną książ. wojskową wyd. przez P. K. U. Lida na imię Jakucia Józefa, r. 1904, uniew. się.

Popierajcie Ligę Morską!

Louis Wohlheim (w karykaturze).

MIGNON G. EBERHART. 29

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

O trzeciej ogień wygasł, a woda prawie ostygła. Ale Kema przyrzekła mi, że w kuchni będzie się paliło całą noc i że kociołek z wodą będzie na ogniu. Przezwyciężając strach przed pustemi czarnemi pokojami, wzięłam świecę i poszłam do kuchni.

Wyprawa, pomimo silnego drżenia kolan, skończyła się normalnie. Ze świecą w jednej ręce. a garnkiem gorącej wody w drugiej przystanęłam przed portjerą, próbując ją odciągnąć bez szkody dla tych dwóch przedmiotów.

Musiałam podejść bardzo cicho, bo przez szparę w portjerze zobaczyłam Grondala. klęczącego koło pudła z drzewem. Dostrzegłam tylko jego ramiona i pochyloną głowę, ale zorjentowałam się, że trzyma coś w ręku i ogląda z wielkiem zainteresowaniem.

Ggybym się zastanowiła nad sytuacją, nie weszłabym odrazu, ale w danej chwili bałam się tylko, że mi woda ostygnie. Pchnęłam tedy portjerę łokciem i wsunęłam się do pokoju. Grondal, w którego wielkich żółtych łapach błyszczało coś zielonego, porwał szybko kilka polan, upuścił je na podłogę i wziął się pilnie do rozniecania ognia. To naturalnie było jego obowiązkiem. Obserwowałam go z pod oka, nic nie mówiąc. Rozpalił ogień i położył się znów spać.

Zdezynfekowałam igłę, odmierzyłam adrenalin, obmyłam spirytusem kawałek skóry na bezwładnem ramieniu pacjenta, wbiłam igłę w ciało i nacisnęłam dużym palcem malutki tłoczek. Ale myśli moje daleko były od tych czynności. Byłam pewna, że zielony słoń znajdował się w skrzynce z drzewem i że schował go tam Grondal.

Rzecz przedstawiała się zagadkowo. To tylko nie ulegało wątpliwości, że zielone cacko miało jakieś znaczenie. Grondal powiedział, że stary pan Federie lubił je i ta świadomość w związku z faktem, że je znalazłam u stóp schodów zaraz po morderstwie, musiała mu dać do myślenia.

A więc jaspisowy słoń miał coś wspólnego ze sprawą! Nie wiedziałam, czy była to cenna rzecz sama w sobie, czy też tylko w odniesieniu do czegoś niewiadomego. W każdym razie zachciało mi się jej w gwałtowny sposób.

I postawiłem na swojem. Nie tracąc czasu, zawołałam na Grondala, wyprawiłam go pod jakimś prawdopodobnym pretekstem do kuchni, sprawdziłam przez szparę w portjerze, że naprawdę poszedł, ukląkłam koło pudła z drzewem, znalazłam słonia i uradowana, schowałam go w futerale od skrzypiec. Ten niefortunny pomysł wydał mi się w danej chwili natchnieniem. Eustachy nie schował skrzypiec. Zostawił je na wierzchu. Schowałam słonia do pustego futerału i położyłam na nim skrzypce w taki sposób jak Eustachy.

Wracając do łóżka pacjenta, doznałam ponownie dziwnego i niepokojącego wrażenia, że ktoś jest wpobliżu. Ale welwetowa portjera wisiała nieruchomo, a na schodach czaiły się tylko cienie.

Grondal powrócił z nową porcją gorącej wody i popatrzył ukradkiem na skrzynkę z drzewem i na mnie.

Niedługo potem przez szpary w okiennicach wdarły się pierwsze, smętne brzaski świtu i płomienie lamp przybladły. Genowefa zeskoczył lekko na podłogę, przeciągnął się leniwie, ziewnął szeroko i wyniósł się z pokoju, widocznie w ważnej terminowej sprawie.

Po nim ocknął się Grondal, wziął derkę na ramię i poszedł do pudełka z drzewem. Obserwowałam go uważnie. Przypuszczam, że zamierzał dorzucić drzewa na kominek i przy tej sposobności wyjąć słonia i ukryć w fałdach derki. Ale nie znalazłszy, czego szukał, wyprostował się i jakby zawahał, poczem już zupełnie spokojnie zasilił ogień i opuścił pokój.

W pół godziny później przyniósł mi śniadanie. Biorąc z jego rąk tacę, zajrzałam mu w oczy, ale nie wyczytałam z nich nic. Co prawda krzaczaste brwi rzucały na nie głębokie cienie.

Popijając dobrą lecz ubogą w śmietankę kawę, postanowiłam upilnować tego słonia i oddać go dopiero O'Leary'emu. Jednocześnie umocniłam się w przekonaniu, że Grondal jest człowiekiem, naznaczonym piętnem szatana.

ROZDZIAŁ VIII.

Trop z niebieskich paciorków.

Gdy kończyłam śniadanie, do pokoju weszła March Federie. Wyglądała blado i mizernie, tak jakby nie spała wcale. Powiedziała mi dzieńdobry i zapytała o zdrowie dziadka. Prosiłam ją żeby z nim chwilę została, a sama udałam się pośpiesznie na górę, aby umyć się i zmienić fartuch. Muszę zaznaczyć, że z całego domu najwięcej zaufania miałam do March Ona jedna wydawała mi się względnie niewinna.

Zabawiłam w swoim pokoju możliwie krótko. Na schodach spotkałam Mittie Frisling, okropną, żółtą, wystraszoną, z podbitemi oczami Chciała mnie przytrzymać, ale odpowiedziałam krótko na pytanie o zdrowie chorego i zbiegłam nadół.

Po odejściu March, która była bez śniadania, wyjęłam z futerału jaspisowego słonia i przyjrzałam mu się uważnie. Była to bardzo artystyczna drobnostka. Nawet ja mogłam to ocenić. Ale delikatna robota, piękny kolor, mądre skośne oczka, wachlarzowate uszy i malutka sroga trąba nie wyjawiły mi żadnej tajemnicy i słysząc w pasażu odgłos kroków, schowałam pośpiesznie cacko do miękkiej kryjówki.

Weszła Kema, pytając, czy może zabrać tacę.

— Owszem — odpowiedziałam. — zabierajcie. Ale, ale, Kemo, gdzieście byli wczoraj podczas obiadu?

— W kuchni — odpowiedziała bez namysłu biorąc tacę w szerokie czarne ręce.

— Przez cały czas?

— Tak.

Na tępej twarzy odbiła się chytra nieufność. Ale nie ustępowała.

— Nie chodziliście na górę w czasie obiadu?

— Nie, proszę pani. Miałam robotę w kuchni. — Spojrzała znacząco w stronę łóżka, jakby chcąc mi dać do zrozumienia, że i ja powinnam pilnować swojej roboty i wytoczyła się za portjerę.

Więc jeżeli nie Kema chodziła po korytarzu, to w takim razie kto? Albo — co?

Jestem dorzeczną, opanowaną kobietą, ale muszę się przyznać, że pomyślałam momentalnie o pustem krześle Adolfa. Włosy zjeżyły mi się na głowie, poczułam na rękach gęsią skórkę i spojrzałam z nerwowym lękiem na schody.

(D. C. N.)

—o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski

BIBLJOTEKA